

DZIEŃ CHEMIKA

Tradycyjnie corocznie zalega nasza uroczystość obchodzić swoje święto — Dzień Chemika. Wiedząc, że nasza rola w rozwoju powstawała, że nasze święto — stało się świętem środowiskowym. Ustalone w roku 1964 przez najwyższe władze państwowe i państwowe „Dzień Chemika” stał się nowym wyrazem szacunku i szacunku dla ponad półmilionowej rzeszy pracowników przemysłu chemicznego, a wśród nich 50 tys. papierników.

Jak co roku święto nasze traktujemy jako okazję do podsumowania naszych osiągnięć w ciągu roku, podziękowania ludziom za trud w realizacji szerokiego programu, poinformowania załogi o szacunku, a wreszcie do podkreślenia jednej wartości.

tości naszych czasów — dobrej roboty, gdyż tylko dobra robota i zaangażowanie pracy stanowi podstawowe źródło naszych sukcesów. Kostrzyńska bracia chemiczna obchodzi tegoroczne swoje święto w poczuciu dobrze spełnionych obowiązków i efektowności, dobrej roboty, edw. miliony robót korzystnych w efektach produkcyjnych i społecznych.

Działaj orientacje miniony rok dziękujemy całej załogę za włożony trud w realizację naszego programu, za efekty i dobrą robotę, życzymy wszystkim — pracownikom KZP i ich rodzinom pełnej satysfakcji i zadowolenia w pracy zawodowej i życiu osobistym.

REDAKCJA

W dniu naszego Świeta

Doroczne święto Chemików jest dobrą okazją dla przedstawienia ludzi pracujących w chemicznej branży, tych co na dzień dzisiejszy w Związku Zawodowym Chemików i umiejętnie potrafia położyć pracę zawodową z działalnością społeczną — polityczną. Dlatego nie tylko winien cieszyć

tych, za ich zaangażowanie, pracę, którą wkładają w działalność społeczną, czyniąc to kosztem swojego wolnego czasu. Ta droga skłania nas do podziękowania tym wszystkim, niekiedy bezimiennym aktywistom związkowym, którzy swoją działalnością reprezentują rodzinę zakładu na szczeblu, a tak też pracują na rzecz swojego zakładu i środowiska.

Do dużego grona aktywnych i wyróżniających się działaczy związkowych i partyjnych należy m. in. między innymi Czesława Szabłowska — renciście KZP, była to długoletnia pracownica Trans Sportu a potem kierowniczka Magazynu Technicznego, obecnie choroba wyłącza ją z pracy zawodowej. Jako członek pozostała na dół aktywna, jest przewodniczącą Komisji Rewizyjnej i członkiem Plenum RZ z okazji święta odznaczony Złotą Honorową Odznaką ZZZCh.

Wanda Zukowska — długoletnia pracownica KZP szczególnie cenne zasługi odnosi w Zakładowym Kole Wędkarskim oraz w Zarządzie Pracowniczym Ogródków Działkowych, z okazji „Dnia Chemika” odznaczona srebrną Honorową Odznaką ZZZCh.

Jan Trala — długoletni pracownik KZP szczególnie zasłużył do uruchamiania wraz z oddaniem do

eksploatacji oddziałów celulozowych i papieru, długoletni prezes załogowego Kola PZM. Na ostatnim walnym zjeździe wybrany presem POD przy Celulozie.

Zygmunt Nawrocki — długoletni pracownik Warsztatów Naprawczych, były przewodniczący Rady Oddziałowej. Obecnie z-ca przewodniczącego oddziału celulozowego.



Ton. Henryk Wajner — starszylnia, przygotowania wody na Wydz. Energetycznym

Włodzisław Czajkowski — długoletni pracownik KZP w pierwszych latach pracy działacz Komisji Młodzieżowej przy Radzie Zakładowej. Długoletni przewodniczący RO Wydziału Energetycznego, obecnie z-ca, za działalność związkową, z okazji „Święta Chemika” odznaczony Srebrną Honorową Odznaką ZZZCh.

Henryk Wajner — maszynista, na Wydziale Energetycznym, 18 lat pracy, działacz partyjny.

Jan Pokora — Komendant Przemyślowej Straży Pożarnej, I sekretarz OOP — Administracja.

Hieronim Janik — Wydziału Transportu, II sekretarz OOP — Transport.

Mikołaj Baszczyk — kierownik zmiany, II sekretarz OOP — Papiernia.



Wanda Zukowska — magazyniczka, działaczka społeczna

się uznaniem ze względu na pełnione funkcje społeczne, ale przede wszystkim musi być przykładem wzorowego i dyscyplinowanego pracownika. Jeżeli te dwie strony działalności: zawodowej i społecznej wzajemnie się dobrze uzupełniają, to zjawisko prawidłowe i, że wszyscy, niar godnie uznania.

I właśnie takich działaczy na naszym zakładzie jest wielu. Zasluguja oni na szczególne uznanie. Zbliżając się święto upoważnia nas do przedstawiania sylwetek tych ludzi, pokazania ich szerzemu gronu, gdyż ich działalność, nawet ta najprostsza nie zawsze jest zauważana. Nie zawsze też za jej codziennymi sprawami dostrzegamy autorów przedsięwzięć, które w ogólnym rozrachunku służą nam wszystkim, całej naszej zakładowej społeczności.

Cheć my chociaż w ten sposób podziękować tej grupie działaczy, zarówno związkowych jak i partyjnych.



Ciechoń Jerzy — starszylnia, przygotowania wody na Wydz. Energetycznym

Miejsce KZP w branży celulozowo-papierniczej

W oparciu o wyniki uzyskane w I kw. 1976 r. można stwierdzić, że nasze przedsiębiorstwo należy do ścisłej czołówki wśród 33 jednostek gospodarczych Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego. Pod względem rozmiarów wartości sprzedaży produkcji w cenach zbliżonych do cen producenta. Wyprzedzają nas jedynie ZCP w Świdwie i Ostrołęce. Wskaźnik zaawansowania wykonania zadań rocznych wynosi w I kw. br., w KZP 25,2 proc., podczas gdy dla całego Zjednoczenia 23,3 proc.

Udział naszego przedsiębiorstwa w ogólnej produkcji celulozy wynosi 9,6 proc., a w zakresie produkcji papieru 8,5 proc. Jesteśmy pod względem rozmiarów produkcji papieru ósmym producentem, zaangażowanie realizacji planu rocznego wynosi w I kw. 26,9 proc. (ZCP — 24,4 proc.).

Zatrudnienie ogółem (z SOWD) stanowi 5,6 proc. zatrudnienia w branży, a udział w wartości sprzedaży 6,4 proc. Powoduje to korzystną relację w zakresie wydajności pracy.

Wydajność pracy na 1 zatrudnionego liczoną wartością sprzedaży jest za I kw. w KZP o 14 proc. wyższa od średniej wydajności w Zjednoczeniu. Również dynamika wydajności pracy (porównanie z kw. 1976 r. z I kw. 1975 r.) wykazuje bardziej korzystną relację, na rzecz naszego przedsiębiorstwa. W świetle powyższych ocen za datem naszym w okresie do końca br. winno być utrzymanie pozytywnych osiągnięć w działalności gospodarczej.

Celuloza

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSIERSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDEAR PRACY II KLASY I ODZNAKĄ ZASŁUGI DLA ROZWOJU WOJEWODZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO

Nr 8-10 (93-94)

Kostrzyn, 4 — 24 VI 1976 r.

Cena 1 zł

Kolejny sukces KZP

Jak już informowaliśmy w poprzednich numerach naszej gazety, Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze biorąc udział w ogólnopolskim konkursie „Ulatwiamy życie kobietom pracującym” otrzymały przez CRZZ I miejsce i zdobyły nagrodę 200 tys. zł, za Fabrykę Maszyn Wiertniczych i Górniczych w Górnicy, a przed Żelazną Fabryką Samochodów Osobowych w Warszawie.

Już wówczas stwierdziliśmy, że stając w szranki ogólnopolskiego konkursu nie jesteśmy bez szans. Stwierdzenie to okazało się trafne. Otóż w ogólnopolskiej rywalizacji zajęliśmy II miejsce i zdobyliśmy nagrodę 200 tys. zł, za Fabrykę Maszyn Wiertniczych i Górniczych w Górnicy, a przed Żelazną Fabryką Samochodów Osobowych w Warszawie.

Ponadto wyróżnionych zostało 6 zakładów pracy (nagrody zespo

lowe po 40 tys. zł) w których uwzględniono stworzone najbardziej efektywne warunki pracy kobietom zatrudnionym w gospodarstwie socjalistycznym.

W dniu 3. 05. 1976 r. w Centralnej Radzie Zakładowych Zawodowych odbyła się uroczystość podsumowania ogólnopolskiego konkursu „Ulatwiamy życie kobietom pracującym” oraz wręczenie nagrody poszczególnym zwycięzcom przez przewodniczącego CRZZ tow. Władysława Kruka i sekretarza CRZZ tow. Irene Sroczynska. Dyplom i nagrodę z ramienia KZP odebrał z-ca dyrektora ds. spraw pracowników, Michał Hajdasz.

No cóż, odnieśliśmy jeszcze jeden sukces. Co prawda nie licząc efektami produkcyjnymi, z któ

rych też jesteśmy znani, ale licząc głębokimi moralnymi i troską o to co jest najważniejsze — o człowieka. Nie raz stwierdziliśmy, że aktywna załoga, i wysokie osiągnięcia kierownictwa z załogą jest główną siłą naszych sukcesów. O zwycięstwie tego jest właśnie m. in. II miejsce w tym konkursie.

Możemy i mamy prawo być z tego dumni, bo przecież jest to wynik naszego wspólnego wysiłku. Stwierdzenie, że dba się w KZP o człowieka, jest nitem nowym. Poprawa warunków pracy jest jednym z głównych zadań jakie kierownictwo zakładu stawia przed sobą. Nagroda jaką otrzymaliśmy przeznaczona będzie właśnie na sprawy społeczne i dalszą poprawę warunków pracy kobiet pracujących w naszym zakładzie.

Liczy się każdy członek załogi

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że nowy sposób gospodarowania wymaga szczególnie w przedsiębiorstwach przemysłowych (jako że głównych twórców dochodu narodowego), efektywnego działania na rzecz postępu technicznego-organizacyjnego, zastrzeżony dyscyplinę gospodarczą w powiązaniu z systemem materialnego zainteresowania załogi, czyli „dobry roboty”. Te mądre, ale ogólne sformułowania muszą zostać przełożone na proste i zrozumiałe zadania dla poszczególnych działów i wydziałów. A więc, praktycznie na każde stanowisko pracy, za równo to, które określa się mianem pracownika fizycznego jak i umysłowego.

Po prostu ludzie muszą wiedzieć, że w tych skomplikowanych mechanizmach działalności produkcyjnej coś od nich zależy, że sami mogą mieć i mają wpływ na wyniki gospodarcze, że ich praca jest doceniana i rejestrowana. Wydaje się jednak, że najtrudniejszym zadaniem jest stworzenie takich warunków organizacyjnych i klimatu pracy, aby każdego człowieka, jego umiejętności fachowe i organizacyjne optymalnie wykorzystywać, aby ludzie, szczególnie w tej kwalifikacji, mieli pełne ręce roboty, na której wykonanie się oszukuje.

Takie działanie wymaga szereg znajomości techniki, kierunków rozwoju branży własnej i branży pokrewnych lub związanych w zakresie kooperacji, znajomości psychiki ludzi i wielu innych czynników, których często

nie można się nauczyć z lektury. Jeśli ktoś przekonywa się, że nie jest optymalnie wykorzystany w pracy, że pracuje na „poł węża”, że ma trochę wolnego czasu w pracy, to są to symptomy, do jak najrychlejszej zmiany tej sytuacji.

Zasadniczy kierunek naszego działania w produkcji lub na rzecz produkcji sprowadza się do odpowiedzi: co zamierzamy zrobić, aby mieć pieniądze dodatkowe, na fundusz plac? Stwierdzenie to trzeba przetłumaczyć na proste lub bardziej skomplikowane konkretne działanie, np.: zmniejszyć przeciętny koszt, zwiększyć wydajność pracy maszyn i urządzeń, wyeliminować prace manualne człowieka, przerobić układy technologiczne, dające wyższą wydajność, podnieść sprawność pracy kotłów węglowych ograniczyć straty ciepła i energii elektrycznej, wprowadzić nowe sortymenty produkcji poszukiwane na rynku, podnieść jakość produkcji, zmniejszyć straty bezpowrotne itp.

Do tej pracy są powołani wszyscy członkowie naszej załogi. Stworzenie takich warunków, aby nasza praca była optymalna, wszystkie możliwości ludzi i maszyn maksymalnie wykorzystane, jest osiągalne.

Tylko wtedy będziemy mogli się wszystkim potrzebni, a efekty pracy widoczne i liczące się w ogólnym rozrachunku zakładu. Jest to tylko kwestia osobistej inwencji i zaangażowania każdego z członków naszej załogi.

Proponujemy przechoćni dyrektora KZP i przewodniczącego RZ

Zakładowa Komisja Współzawodnicząca Pracy dokonała w kwietniu oceny współzawodniczącej pracy za 1975 r. W oparciu o Zakładowy Regulamin oraz ustalono kryteria oceny Komisja za 1975 r. przelała: I-sze miejsce brigadzie Wyparek z Wydziału Celulozowego, II-sze miejsce brigadzie Dyfuzji z Wydziału Celulozowego, III-cie miejsce brigadzie z MP-II zmiana „A”. A więc proponujemy przechoćni Dyrektora, Przewodniczącego Rady Zakładowej KZP za zajęcie I-szego miejsca we współzawodniczej wewnątrz zakładowej na 1975 r. otrzymała brigada Wyparek.

Za zajęcie II-go i III-ciego miejsca brigady otrzymały dyplomy uznania. Dyplomy uznania otrzymała również brigada, która zajęła I-sze miejsce na swoim wydziale zgodnie z oceną Komisji Wydziałowych. Są to brigady: — z Celulozowej brigady Wyparek, z Papiernej brigady MP II Zmiana „D”. — z Obróbki Papieru brigada Pakarek zwoli. — z Energetycznej brigada Ślusarzy remontowych Kotłowni Sokołowej. Za wyniki osiągnięte we współzawodniczej pracy w 1975 r. wymienione wyżej brigady otrzymały w ramach funduszu na rozwój i propagandę współzawodniczej pracy środki na dofinansowanie organizacyjnych wydatków.

W.D.

Zapraszamy na uroczystości i imprezy

Stalo się już tradycją, że „Dzień Chemika” połączone jest w kostrzyńskim środowisku z wieloma uroczystościami i imprezami towarzyszącymi. Tegoroczne obchody również odbędzie w imieniu na rok te uroczystości, zapraszamy mieszkańców miasta.

Oto co zaplanowane nam uroczystości tegorocznego święta: 5. VI 1976 r. — sobota godz. 9.00-12.00 stadion sportowy Dzień Sportu Szkolnego, zawody sportowe zespołu z Zakł. Zawodowych — Kostrzyn. Amfiteatr 14.00-16.00 — występ zespołu estradowego ZDK i ZKS — Kostrzyn. Godzina 16.00 — uroczysta akademicka, godzina 17.30 — występ estradowy, godzina 18.00 — zabawa ludowa, godzina 19.00 — koncert, godzina 6. VI 1976 r. — sobota — uroczysta, godzina 12.00 — uroczysta akademicka, godzina 13.30 — występ estradowy, godzina 14.00 — zabawa ludowa, godzina 15.00 — koncert, godzina 16.00 — uroczysta akademicka, godzina 17.30 — występ estradowy, godzina 18.00 — zabawa ludowa, godzina 19.00 — koncert, godzina 20.00 — uroczysta akademicka, godzina 21.00 — występ estradowy, godzina 22.00 — zabawa ludowa, godzina 23.00 — koncert, godzina 24.00 — uroczysta akademicka, godzina 25.00 — występ estradowy, godzina 26.00 — zabawa ludowa, godzina 27.00 — koncert, godzina 28.00 — uroczysta akademicka, godzina 29.00 — występ estradowy, godzina 30.00 — zabawa ludowa, godzina 31.00 — koncert, godzina 32.00 — uroczysta akademicka, godzina 33.00 — występ estradowy, godzina 34.00 — zabawa ludowa, godzina 35.00 — koncert, godzina 36.00 — uroczysta akademicka, godzina 37.00 — występ estradowy, godzina 38.00 — zabawa ludowa, godzina 39.00 — koncert, godzina 40.00 — uroczysta akademicka, godzina 41.00 — występ estradowy, godzina 42.00 — zabawa ludowa, godzina 43.00 — koncert, godzina 44.00 — uroczysta akademicka, godzina 45.00 — występ estradowy, godzina 46.00 — zabawa ludowa, godzina 47.00 — koncert, godzina 48.00 — uroczysta akademicka, godzina 49.00 — występ estradowy, godzina 50.00 — zabawa ludowa, godzina 51.00 — koncert, godzina 52.00 — uroczysta akademicka, godzina 53.00 — występ estradowy, godzina 54.00 — zabawa ludowa, godzina 55.00 — koncert, godzina 56.00 — uroczysta akademicka, godzina 57.00 — występ estradowy, godzina 58.00 — zabawa ludowa, godzina 59.00 — koncert, godzina 60.00 — uroczysta akademicka, godzina 61.00 — występ estradowy, godzina 62.00 — zabawa ludowa, godzina 63.00 — koncert, godzina 64.00 — uroczysta akademicka, godzina 65.00 — występ estradowy, godzina 66.00 — zabawa ludowa, godzina 67.00 — koncert, godzina 68.00 — uroczysta akademicka, godzina 69.00 — występ estradowy, godzina 70.00 — zabawa ludowa, godzina 71.00 — koncert, godzina 72.00 — uroczysta akademicka, godzina 73.00 — występ estradowy, godzina 74.00 — zabawa ludowa, godzina 75.00 — koncert, godzina 76.00 — uroczysta akademicka, godzina 77.00 — występ estradowy, godzina 78.00 — zabawa ludowa, godzina 79.00 — koncert, godzina 80.00 — uroczysta akademicka, godzina 81.00 — występ estradowy, godzina 82.00 — zabawa ludowa, godzina 83.00 — koncert, godzina 84.00 — uroczysta akademicka, godzina 85.00 — występ estradowy, godzina 86.00 — zabawa ludowa, godzina 87.00 — koncert, godzina 88.00 — uroczysta akademicka, godzina 89.00 — występ estradowy, godzina 90.00 — zabawa ludowa, godzina 91.00 — koncert, godzina 92.00 — uroczysta akademicka, godzina 93.00 — występ estradowy, godzina 94.00 — zabawa ludowa, godzina 95.00 — koncert, godzina 96.00 — uroczysta akademicka, godzina 97.00 — występ estradowy, godzina 98.00 — zabawa ludowa, godzina 99.00 — koncert, godzina 100.00 — uroczysta akademicka, godzina 101.00 — występ estradowy, godzina 102.00 — zabawa ludowa, godzina 103.00 — koncert, godzina 104.00 — uroczysta akademicka, godzina 105.00 — występ estradowy, godzina 106.00 — zabawa ludowa, godzina 107.00 — koncert, godzina 108.00 — uroczysta akademicka, godzina 109.00 — występ estradowy, godzina 110.00 — zabawa ludowa, godzina 111.00 — koncert, godzina 112.00 — uroczysta akademicka, godzina 113.00 — występ estradowy, godzina 114.00 — zabawa ludowa, godzina 115.00 — koncert, godzina 116.00 — uroczysta akademicka, godzina 117.00 — występ estradowy, godzina 118.00 — zabawa ludowa, godzina 119.00 — koncert, godzina 120.00 — uroczysta akademicka, godzina 121.00 — występ estradowy, godzina 122.00 — zabawa ludowa, godzina 123.00 — koncert, godzina 124.00 — uroczysta akademicka, godzina 125.00 — występ estradowy, godzina 126.00 — zabawa ludowa, godzina 127.00 — koncert, godzina 128.00 — uroczysta akademicka, godzina 129.00 — występ estradowy, godzina 130.00 — zabawa ludowa, godzina 131.00 — koncert, godzina 132.00 — uroczysta akademicka, godzina 133.00 — występ estradowy, godzina 134.00 — zabawa ludowa, godzina 135.00 — koncert, godzina 136.00 — uroczysta akademicka, godzina 137.00 — występ estradowy, godzina 138.00 — zabawa ludowa, godzina 139.00 — koncert, godzina 140.00 — uroczysta akademicka, godzina 141.00 — występ estradowy, godzina 142.00 — zabawa ludowa, godzina 143.00 — koncert, godzina 144.00 — uroczysta akademicka, godzina 145.00 — występ estradowy, godzina 146.00 — zabawa ludowa, godzina 147.00 — koncert, godzina 148.00 — uroczysta akademicka, godzina 149.00 — występ estradowy, godzina 150.00 — zabawa ludowa, godzina 151.00 — koncert, godzina 152.00 — uroczysta akademicka, godzina 153.00 — występ estradowy, godzina 154.00 — zabawa ludowa, godzina 155.00 — koncert, godzina 156.00 — uroczysta akademicka, godzina 157.00 — występ estradowy, godzina 158.00 — zabawa ludowa, godzina 159.00 — koncert, godzina 160.00 — uroczysta akademicka, godzina 161.00 — występ estradowy, godzina 162.00 — zabawa ludowa, godzina 163.00 — koncert, godzina 164.00 — uroczysta akademicka, godzina 165.00 — występ estradowy, godzina 166.00 — zabawa ludowa, godzina 167.00 — koncert, godzina 168.00 — uroczysta akademicka, godzina 169.00 — występ estradowy, godzina 170.00 — zabawa ludowa, godzina 171.00 — koncert, godzina 172.00 — uroczysta akademicka, godzina 173.00 — występ estradowy, godzina 174.00 — zabawa ludowa, godzina 175.00 — koncert, godzina 176.00 — uroczysta akademicka, godzina 177.00 — występ estradowy, godzina 178.00 — zabawa ludowa, godzina 179.00 — koncert, godzina 180.00 — uroczysta akademicka, godzina 181.00 — występ estradowy, godzina 182.00 — zabawa ludowa, godzina 183.00 — koncert, godzina 184.00 — uroczysta akademicka, godzina 185.00 — występ estradowy, godzina 186.00 — zabawa ludowa, godzina 187.00 — koncert, godzina 188.00 — uroczysta akademicka, godzina 189.00 — występ estradowy, godzina 190.00 — zabawa ludowa, godzina 191.00 — koncert, godzina 192.00 — uroczysta akademicka, godzina 193.00 — występ estradowy, godzina 194.00 — zabawa ludowa, godzina 195.00 — koncert, godzina 196.00 — uroczysta akademicka, godzina 197.00 — występ estradowy, godzina 198.00 — zabawa ludowa, godzina 199.00 — koncert, godzina 200.00 — uroczysta akademicka, godzina 201.00 — występ estradowy, godzina 202.00 — zabawa ludowa, godzina 203.00 — koncert, godzina 204.00 — uroczysta akademicka, godzina 205.00 — występ estradowy, godzina 206.00 — zabawa ludowa, godzina 207.00 — koncert, godzina 208.00 — uroczysta akademicka, godzina 209.00 — występ estradowy, godzina 210.00 — zabawa ludowa, godzina 211.00 — koncert, godzina 212.00 — uroczysta akademicka, godzina 213.00 — występ estradowy, godzina 214.00 — zabawa ludowa, godzina 215.00 — koncert, godzina 216.00 — uroczysta akademicka, godzina 217.00 — występ estradowy, godzina 218.00 — zabawa ludowa, godzina 219.00 — koncert, godzina 220.00 — uroczysta akademicka, godzina 221.00 — występ estradowy, godzina 222.00 — zabawa ludowa, godzina 223.00 — koncert, godzina 224.00 — uroczysta akademicka, godzina 225.00 — występ estradowy, godzina 226.00 — zabawa ludowa, godzina 227.00 — koncert, godzina 228.00 — uroczysta akademicka, godzina 229.00 — występ estradowy, godzina 230.00 — zabawa ludowa, godzina 231.00 — koncert, godzina 232.00 — uroczysta akademicka, godzina 233.00 — występ estradowy, godzina 234.00 — zabawa ludowa, godzina 235.00 — koncert, godzina 236.00 — uroczysta akademicka, godzina 237.00 — występ estradowy, godzina 238.00 — zabawa ludowa, godzina 239.00 — koncert, godzina 240.00 — uroczysta akademicka, godzina 241.00 — występ estradowy, godzina 242.00 — zabawa ludowa, godzina 243.00 — koncert, godzina 244.00 — uroczysta akademicka, godzina 245.00 — występ estradowy, godzina 246.00 — zabawa ludowa, godzina 247.00 — koncert, godzina 248.00 — uroczysta akademicka, godzina 249.00 — występ estradowy, godzina 250.00 — zabawa ludowa, godzina 251.00 — koncert, godzina 252.00 — uroczysta akademicka, godzina 253.00 — występ estradowy, godzina 254.00 — zabawa ludowa, godzina 255.00 — koncert, godzina 256.00 — uroczysta akademicka, godzina 257.00 — występ estradowy, godzina 258.00 — zabawa ludowa, godzina 259.00 — koncert, godzina 260.00 — uroczysta akademicka, godzina 261.00 — występ estradowy, godzina 262.00 — zabawa ludowa, godzina 263.00 — koncert, godzina 264.00 — uroczysta akademicka, godzina 265.00 — występ estradowy, godzina 266.00 — zabawa ludowa, godzina 267.00 — koncert, godzina 268.00 — uroczysta akademicka, godzina 269.00 — występ estradowy, godzina 270.00 — zabawa ludowa, godzina 271.00 — koncert, godzina 272.00 — uroczysta akademicka, godzina 273.00 — występ estradowy, godzina 274.00 — zabawa ludowa, godzina 275.00 — koncert, godzina 276.00 — uroczysta akademicka, godzina 277.00 — występ estradowy, godzina 278.00 — zabawa ludowa, godzina 279.00 — koncert, godzina 280.00 — uroczysta akademicka, godzina 281.00 — występ estradowy, godzina 282.00 — zabawa ludowa, godzina 283.00 — koncert, godzina 284.00 — uroczysta akademicka, godzina 285.00 — występ estradowy, godzina 286.00 — zabawa ludowa, godzina 287.00 — koncert, godzina 288.00 — uroczysta akademicka, godzina 289.00 — występ estradowy, godzina 290.00 — zabawa ludowa, godzina 291.00 — koncert, godzina 292.00 — uroczysta akademicka, godzina 293.00 — występ estradowy, godzina 294.00 — zabawa ludowa, godzina 295.00 — koncert, godzina 296.00 — uroczysta akademicka, godzina 297.00 — występ estradowy, godzina 298.00 — zabawa ludowa, godzina 299.00 — koncert, godzina 300.00 — uroczysta akademicka, godzina 301.00 — występ estradowy, godzina 302.00 — zabawa ludowa, godzina 303.00 — koncert, godzina 304.00 — uroczysta akademicka, godzina 305.00 — występ estradowy, godzina 306.00 — zabawa ludowa, godzina 307.00 — koncert, godzina 308.00 — uroczysta akademicka, godzina 309.00 — występ estradowy, godzina 310.00 — zabawa ludowa, godzina 311.00 — koncert, godzina 312.00 — uroczysta akademicka, godzina 313.00 — występ estradowy, godzina 314.00 — zabawa ludowa, godzina 315.00 — koncert, godzina 316.00 — uroczysta akademicka, godzina 317.00 — występ estradowy, godzina 318.00 — zabawa ludowa, godzina 319.00 — koncert, godzina 320.00 — uroczysta akademicka, godzina 321.00 — występ estradowy, godzina 322.00 — zabawa ludowa, godzina 323.00 — koncert, godzina 324.00 — uroczysta akademicka, godzina 325.00 — występ estradowy, godzina 326.00 — zabawa ludowa, godzina 327.00 — koncert, godzina 328.00 — uroczysta akademicka, godzina 329.00 — występ estradowy, godzina 330.00 — zabawa ludowa, godzina 331.00 — koncert, godzina 332.00 — uroczysta akademicka, godzina 333.00 — występ estradowy, godzina 334.00 — zabawa ludowa, godzina 335.00 — koncert, godzina 336.00 — uroczysta akademicka, godzina 337.00 — występ estradowy, godzina 338.00 — zabawa ludowa, godzina 339.00 — koncert, godzina 340.00 — uroczysta akademicka, godzina 341.00 — występ estradowy, godzina 342.00 — zabawa ludowa, godzina 343.00 — koncert, godzina 344.00 — uroczysta akademicka, godzina 345.00 — występ estradowy, godzina 346.00 — zabawa ludowa, godzina 347.00 — koncert, godzina 348.00 — uroczysta akademicka, godzina 349.00 — występ estradowy, godzina 350.00 — zabawa ludowa, godzina 351.00 — koncert, godzina 352.00 — uroczysta akademicka, godzina 353.00 — występ estradowy, godzina 354.00 — zabawa ludowa, godzina 355.00 — koncert, godzina 356.00 — uroczysta akademicka, godzina 357.00 — występ estradowy, godzina 358.00 — zabawa ludowa, godzina 359.00 — koncert, godzina 360.00 — uroczysta akademicka, godzina 361.00 — występ estradowy, godzina 362.00 — zabawa ludowa, godzina 363.00 — koncert, godzina 364.00 — uroczysta akademicka, godzina 365.00 — występ estradowy, godzina 366.00 — zabawa ludowa, godzina 367.00 — koncert, godzina 368.00 — uroczysta akademicka, godzina 369.00 — występ estradowy, godzina 370.00 — zabawa ludowa, godzina 371.00 — koncert, godzina 372.00 — uroczysta akademicka, godzina 373.00 — występ estradowy, godzina 374.00 — zabawa ludowa, godzina 375.00 — koncert, godzina 376.00 — uroczysta akademicka, godzina 377.00 — występ estradowy, godzina 378.00 — zabawa ludowa, godzina 379.00 — koncert, godzina 380.00 — uroczysta akademicka, godzina 381.00 — występ estradowy, godzina 382.00 — zabawa ludowa, godzina 383.00 — koncert, godzina 384.00 — uroczysta akademicka, godzina 385.00 — występ estradowy, godzina 386.00 — zabawa ludowa, godzina 387.00 — koncert, godzina 388.00 — uroczysta akademicka, godzina 389.00 — występ estradowy, godzina 390.00 — zabawa ludowa, godzina 391.00 — koncert, godzina 392.00 — uroczysta akademicka, godzina 393.00 — występ estradowy, godzina 394.00 — zabawa ludowa, godzina 395.00 — koncert, godzina 396.00 — uroczysta akademicka, godzina 397.00 — występ estradowy, godzina 398.00 — zabawa ludowa, godzina 399.00 — koncert, godzina 400.00 — uroczysta akademicka, godzina 401.00 — występ estradowy, godzina 402.00 — zabawa ludowa, godzina 403.00 — koncert, godzina 404.00 — uroczysta akademicka, godzina 405.00 — występ estradowy, godzina 406.00 — zabawa ludowa, godzina 407.00 — koncert, godzina 408.00 — uroczysta akademicka, godzina 409.00 — występ estradowy, godzina 410.00 — zabawa ludowa, godzina 411.00 — koncert, godzina 412.00 — uroczysta akademicka, godzina 413.00 — występ estradowy, godzina 414.00 — zabawa ludowa, godzina 415.00 — koncert, godzina 416.00 — uroczysta akademicka, godzina 417.00 — występ estradowy, godzina 418.00 — zabawa ludowa, godzina 419.00 — koncert, godzina 420.00 — uroczysta akademicka, godzina 421.00 — występ estradowy, godzina 422.00 — zabawa ludowa, godzina 423.00 — koncert, godzina 424.00 — uroczysta akademicka, godzina 425.00 — występ estradowy, godzina 426.00 — zabawa ludowa, godzina 427.00 — koncert, godzina 428.00 — uroczysta akademicka, godzina 429.00 — występ estradowy, godzina 430.00 — zabawa ludowa, godzina 431.00 — koncert, godzina 432.00 — uroczysta akademicka, godzina 433.00 — występ estradowy, godzina 434.00 — zabawa ludowa, godzina 435.00 — koncert, godz



Niedzielną czyn partyjny

fol. R. Jędrzej

Dzień Czynu Partyjnego

16 maja br. był dniem naszej wspólnej manifestacji — wyrażającej się w aktywnym uczestnictwie w pracach na rzecz swego środowiska. Pracowali wszyscy partijni i bezpartyjni w przekonaniu, iż wynik pracy służyć będzie poprawie naszego życia i warunków pracy.

Już od wczesnych godzin rannych na wielu kostrzyńskich placach i obiektach widać było ożywiony ruch. To członkowie partii i bezpartyjni spieszyli na wyznaczone stanowiska, aby poprzez pracę zmanifestować partyjną i obywatelską postawę, przyczynić się do wzbogacenia swego środowiska o nowe wartości, za gospodarować wolne nieuporządkowane tereny.

Zakładowa Organizacja Partyjna wspólnie z towarzyszami z miejskich organizacji pracowali na obiektach miejskich. Na terenie wokół kina miejskiego — pracowali towarzysze z RSZiZB, kostrzyńskich szkół i KZPJ. Kola terenu we 1, 2, 3 i 4 zagospodarowały teren koło Technikum Chemicznego.

Towarzysze z PKP — parowozowni oraz PGKIM zostawili po sobie na terenie koło stacji PKP piękne kwietniki. Na zbiegu ulic 22 lipca i Sikorskiego pracowali towarzysze z RSZiZB, kostrzyńskich szkół i KZPJ. Kola terenu we 1, 2, 3 i 4 zagospodarowały teren koło Technikum Chemicznego.

Towarzysze z organizacji PKP i SOK w porcie Organizacja partyjna KZPJ oraz część załogi bezpartyjnej skoncentrowała swoją pracę przy ulicy Dworcowej między blokami 3 i 5 zagospodarując teren między blokami tworząc tam piękny teren rekreacyjny z kwietnikami, oświetleniem i fontanną. Wszyscy pracowali z pełnym zaangażowaniem i poświęceniem. W KZPJ — Warsztaty Mechaniczne, Administracja, Papiernia, Wykafelarnia. Przetwórstwo to te organizacje, które włożyły najwięcej pracy i poświęcenia w realizację zadań czynowych. Wśród wielu wyróżniających się towarzyszy byli m. in. tow. Ryszard Szarek, Walerian Kureń, Maciej Kwiatkowski, Cezary Śliwiński, Leszek Koliński, Janusz Domina.

Ponadto wspomnieć należy, iż podjęto i zrealizowano czyn produkcyjny na Wykafelarni. Grupa kobiet partyjnych tego wydziału, a wśród nich jedna z najlepszych Maria Strug i Janina Adamkiewicz wypracowały 15 tys. zł przy zrywaniu papieru.

Ogółem wartość czynów niedzielnych w naszym środowisku szacuje się na kwotę 489 tys. zł. Powszechny udział kostrzyńskich w czynie partyjnym stanowi dowód aktywności naszego środowiska i gotowości mieszkańców miasta do podejmowania działania na rzecz wzbogacenia naszego grodu o nowe wartości społeczne, które pozwalają nam żyć lepiej i przyjemniej.



Prace przy kinie miejskim

fol. R. Jędrzej



Organizacja Partyjna KZPJ przy zagospodarowaniu terenu na ul. Dworcowej

fol. R. Jędrzej

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu - Leninizmu

W roku szkolnym 1973-1974 odbywały się w Kostrzynie zajęcia Uniwersytetu Marksizmu i Leninizmu. Zajęcia odbywały się w formie cotygodniowych wykładów i seminariów tematycznych. Uczestnicy rekrutowali się spośród aktywistów partyjnego i bezpartyjnego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, Zespołu Opieki Zdrowotnej, Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytów, PKP oraz nauczycieli Szkół Podstawowych nr 1 i 2. Wykładowcami byli: Jan Bogutyn i Stanisław Kludowski z Politechniki Szczecińskiej. Wśród tematów na zajęcia były: wybrane zagadnienia historii polskiego ruchu robotniczego, wybrane zagadnienia materializmu historycznego oraz podstawowe zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu i polityki społeczno-gospodarczej PRL.

Warto podkreślić, że słuchacze mimo wielu obowiązków zawodowych systematycznie uczestniczyli na zajęciach. Egzamin był końcowym akcentem i wykazał dużą znajomość problematyki omawianej na zajęciach. Wielu osobom udało się ukończyć je z wynikiem bardzo dobrym. Są to m. in. towarzysze: Wanda Janowska, Zofia Kochanowska, Czesław Zyniak, Stefania Olaszewska, Jadwiga Suplińska, Edward Zyniak, Halina Kłysz, Stanisław Suski, Ryszard Hincel i Mirosław Znachor. Tak duża liczba wyróżniających się słuchaczy o wysokim poziomie zdobytych wiadomości przestudiowała.

Uroczystym zakończeniem zajęć Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu i Leninizmu 14 maja br. było rozdanie świadectw i nagród kadrów społeczno-gospodarczej PRL. Taką rolę w tym czasie odegrał wydział polityczny i kadr partyjny. Nagrody wręczył komitet Zakładowy PZPR przy KZPJ przed wideliskiem następnego kursu WUML-u z dziełami polityki społeczno-gospodarczej PRL. Taką rolę w tym czasie odegrał wydział polityczny i kadr partyjny. Nagrody wręczył komitet Zakładowy PZPR przy KZPJ przed wideliskiem następnego kursu WUML-u z dziełami polityki społeczno-gospodarczej PRL. Taką rolę w tym czasie odegrał wydział polityczny i kadr partyjny.

Ku przestrodze innym

Przypadek jaki miał miejsce w naszym zakładzie kilkanaście dni temu świadczy o tym, że jednak nie wszyscy pracownicy podchodzą do problemu dyscypliny pracy z należytą odpowiedzialnością. Mówiąc o tym fakcie, odwołuję się do pracowników Wydziału Energetycznego Czesław G. zgłosił do kierownictwa wydziału swoją niedyscyplinę z powodu choroby. W związku z tym skierował go lekarz do szpitala, a w międzyczasie zaczął się odwoływać z pracy. Pracownik ów zamiast zgłosić się do lekarza w zakładowym ambulatorium polecał do miejsca swojego zamieszkania i tam otrzymał 3-dniowe zwolnienie lekarskie. Kontrola przedstawiła odpowiedź na odczytanie, iż zwolnienie chorobowe na "wędrowników" po lokalach gastronomicznych nie pomijać oczywiście plynów procentowych. W związku z zaistniałymi faktami w myśl prawa administracyjnego kierownictwo zakładu wyciągnęło odpowiednie konsekwencje służbowe wobec winnego.

Trzy dni, podczas których pracownik przebywał na zwolnieniu lekarskim potraktowane zostały jako dni nieobecne bezplatne, zaskładochodowy został obniżony w skali rocznej, oraz pozbawiono pracownika premii w okresie całego roku. Niewątpliwie jest to kara surowa, na którą nieestetycznie "zarobił" sam pracownik.

Sądzić należy, iż następne tego typu przypadki będąc składowane tylko do natychmiastowego zwolnienia z pracy. Na pewno jest to nie wątpliwie przypadek skrajny, ale wyraźnie mówiący o kierownictwie zakładu nie tolerującym łamania przepisów dyscypliny pracy. Niech ten przykład będzie przestrożką dla innych.

Nasze prezentacje

Wacław Piotrowski - murarz w Dziale Remontowo-Budowlanym

W Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych pracuje od roku 1960. Przedtem pracownik MPKG - Kostrzyn. W naszym zakładzie pracuje początkowo jako ładowacz w Wydziale Transportu. W roku 1972 przeniesiony zostaje do Działu Remontowo-Budowlanego. Tu kończy kurs, zdobywając kwalifikacje murarza. I jak mówi: "Właśnie tu w momencie zdobycia zawodu rozpoczyna nowy okres w swoim życiu. "Kierownictwu zakładu i współpracownikom zawdzięczam wiele - zdobywcę kwalifikacji zawodowych i przede wszystkim pozycję społeczną. A to może cieszyć".

Związkowcem jest od roku 1951 i mimo że nie zajmuje żadnych społecznych funkcji jest społecznie aktywny. Ostatnio obchodził piękny jubileusz 25 lat niepragowania i efektywności w zawodzie. Przez okres pracy w KZPJ był w składzie wyróżniany i nagradzany. Dał się poznać jako dobry pracownik i człowiek dobrej roboty.

W rozmowie mówi: "Lubię swoją pracę i ludzi, którzy ze mną pracują. Są dobrymi współpracownikami i kolegami. Dobrze pamiętam Kostrzyn w latach pięćdziesiątych, Celuloza jak się rodziła. Były to inne czasy, ale ludzie prawie ci sami. Dlaczego? Bo tak samo cieszyli się z efektów własnej pracy, wykonania planów itp. I może właśnie w tym okresie rodziła się ta dobra kostrzyńska załoga Celulozy, o której dzisiaj się mówi, że tworzy jedną rodzinę. Nie oż, a może nieco później trafili do tej rodziny, ale cieszą się, że tu właśnie pracują".

To, co dzisiaj mamy - kiedyś było naszym marzeniem. Stołówki, bary z prawdziwego zdarzenia, baseny, kregielnia, domki jednorodzinne były wówczas poza naszym zasięgiem. Warunki społeczne jakie obecnie mamy nie mają żadnych porównań z tamtymi czasami. Dzisiaj i praca jest łatwiejsza. Tam, gdzie kiedyś pracowali ciężko ludzie teraz mamy maszyny. Tak - dzisiaj praca w Celulozie jest o wiele łatwiejsza i przyjemniejsza. Z naszych wyników możemy się cieszyć".

To, co osiągnęliśmy jest niewątpliwie wynikiem dobrej pracy naszej załogi, dobrej organizacji i operatywności kierownictwa zakładu. Dość rzadko się spotyka tak wielkie zrozumienie i współzawodniczenie między załogą i kierownictwem. Na to właśnie należy tworzyć dobre imię naszego zakładu. Jednak są i sprawy, które nie są tak ważne, ale którym należy poświęcić nieco uwagi.

Obecnie kłody w ramach wyszukiwania rezerw szukamy wszelkich środków w rezerwach produkcyjnych należałoby się zastanowić nad gospodarką materiałami w naszym zakładzie.

Przykładem tego niech będzie fakt, że niekiedy jedna robota w tym samym miejscu wykonuje się kilka razy. A przecież traci się w ten sposób nie tylko cenny czas, ale i materiały. Są też dość częste przypadki dewastacji tego, co myśmy zrobili. Kradzieże i łamanie klamek, zamków do drzwi itd., nie należą, niestety, do rzadkości. A to w ogólnym rozrachunku też się przecież liczy. Od dość dawna utarła się u nas opinia, że jesteśmy jednym z bardziej czystych zakładów.



Jan Jarzebiński

fol. J. Szalbierz

Wód uznania za wieloletnią wzorową pracę, działalność społeczno-polityczną odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Ludowej nadanym mu przez Radę Państwa.

Uroczystość wręczenia zaszczytnego odznaczenia odbyła się 27 kwietnia br. w gmachu Urzędu Miejskiego. Aktu tego dokonał sekretarz KM PZPR tow. Ireneusz

dziej czystych zakładów. Na pewno jest to prawda. Ale i na tym ułdunku jest także wiele do zrobienia. Nieestetyczną są przypadki



Wacław Piotrowski - murarz w Dziale remontowo-budowlanym

fol. J. Szalbierz

balaganu i brudu na stanowiskach pracy i terenach wokół wydziałów. Nie są może one aż tak rażące, ale już teraz należałoby przedsięwziąć odpowiednie w tym kierunku kroki. Często słyszymy narzekania pracowników na złe zaopatrzenie barów i stołówek. Owszem - rozumieć można wiele trudności, ale z tej organizacji pracy chyba nie. Przecież wiele dań śniadaniowych można byłoby dostarczać właśnie w czasie śniadania ze stołówek. Wówczas byłoby lepsze zaopatrzenie i mniej kłopotów. Tylko trzeba byłoby tu trochę dobrej woli.

Również należałoby poczynić starania w celu polepszenia zaopatrzenia naszego miejskiego handlu. Zbyt często występują u nas braki podstawowych artykułów spożywczych i przemysłowych. Tak stan rzeczy może człowieka denerwować. Mamy przecież szkołę porównawczą w zaopatrzeniu, weźmy Ślubice, czy Dębno. Tam takich problemów raczej nie mamy.

Inny problem, to wandalizm i chuliganstwo na naszych ulicach. Czasem zdarza się w tym skończyć. W naszym środowisku tacy ludzie nie powinni mieć miejsca. Inny problem, który ostatnio sprawił wiele kłopotu mieszkańcom, to sprawa przekazywania terenów, a właściwie ogródków przy budynkach na sąsiedzi. Owszem, taka sytuacja może się zdarzyć przy wiejskich blokach mieszkalnych i to zrozumiałe, ale w naszej sytuacji to przedsięwzięcie są dość dziwne".

W Piotrowski jest w opinii kierownictwa dobrym pracownikiem, kolegą i współpracownikiem. Jest dobrym przykładem człowieka dobrej i solidnej roboty.

Zaszczytne odznaczenie

Wielu jest w naszym mieście ludzi, którzy byli pionierami jego odbudowy. Oni to szli niemałe za frontem i jeszcze w warunkach wojennych organizowali niezbędne dla życia i prawidłowego funkcjonowania miasta placówki. Do takich należy Jan Jarzebiński, długoletni pracownik poczty i jeden z jej pierwszych organizatorów. W do

Bukowski w obecności naczelnika miasta Zdzisława Cedro, przewodniczącego MK FM Michała Hajdasa, członka Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Michała Stępczaka, naczelnika Poczty Antoniego Piłta, przewodniczącego SD Ryszarda Garstki.

Odznaczonemu towarzyszyła także rodzina. Jan Jarzebiński rozpoczął pracę w Kostrzynie w 1945 r. Przybył do naszego miasta z Ciecuchowca, gdzie uprzednio zajmował się także organizowaniem placówki pocztowej. Po wyzwoleniu Ziem Zachodnich zgłosił się ochotniczo wraz z kilkoma kolegami i przybył do Kostrzyna 15 kwietnia 1945 roku. Trwała jeszcze wojna. Miasto leżało w gruzach.

"Początki były bardzo trudne - mówi p. Jarzebiński - brakowało praktycznie wszystkiego co było potrzebne do normalnego życia. Po zakończeniu wojny 9 maja wrócił się za organizację pocztową. Ci, z którymi przyjeżdżałem, odeszli i zostałem sam. Pomocną okazała się w tym wypadku koleżanka od użyciu. Do miasta zaczęła napływać ludność. Zaczęła się bardzo ciężka współpraca kolejarzy z pocztowcami, która dawała konkretne efekty. Wszystko zaowocowało na początku 1946 roku. Wtedy to trudnych pierwszych wojennych chwil. Nasza placówka pocztowa odebrała niebagatelną rolę w odradzaniu się miasta".

Pomimo ciężkich warunków czasu powojnych p. Jarzebiński wiele swego czasu poświęcał sprawom miasta, między innymi jako długoletni radny miasta, podaje jako jeden z pierwszych członków Stronnictwa Demokratycznego w mieście, aktywnie w nim działając. Obecnie będąc już na emeryturze pełni funkcję skarbnika w kole SD.

Za swoją wzorową pracę zawodową i działalność społeczną otrzymał wiele odznaczeń państwowych. Rodzinka dołącza się do życzliwych składanych Janowi Jarzebińskiemu przy okazji wręczenia zaszczytnego odznaczenia.



MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA
NASZE POCIECHY



Dynamiczny rozwój gospodarki naszego kraju wymaga specjalnej uwagi w zakresie inwestowania — dogłębne optymalne rozważania w tym zakresie przyniosą korzyści nie tylko przedsiębiorstwom, lecz także państwu. Zjadamy sobie sprawę z tego, że źródłi inwestycyjne — to część naszego dochodu narodowego, a więc jest on wynikiem pracy naszych społeczeństw. W tym celu wykorzystanie środków inwestycyjnych jest nie tylko obowiązkiem społecznym, lecz stanowi podstawowy warunek dobrej pracy osób, podejmujących decyzje w tym zakresie, a więc również posiadanych kompetencji.

Z podobnego stanowiska chętnieby ocenić artykuł, napisany przez p. H. Ankiewiczza, p. t. „Sposób na haldę kostrzynskiej kory”, który ukazał się w „Przeglądzie” 1985 z nr 10, maja 1976 r. Autor podejmuje bardzo cenny i aktualny temat, zawsze bardzo ważny dla gospodarki narodowej wykorzystania bezużytecznych odpadów produkcyjnych na przykładzie kostrzynskiej kory, przyczynając przez rozwiązania tego zagadnienia przez ówczesnego pracownika KZP, mgr. inż. A. Starzewskiego z warunkami i atmosfera pracy w naszym zakładach.

przetwórstwem tworzyw termoplastycznych, nie przemysłem celulozowo-papierniczym. Rozdrobniona kora, trociny czy inny materiał odpadowy stanowi tylko wypełniacz.

W Polsce istnieje stosunkowo dobre rozwinięcie przemysłu przetwórczego tworzyw sztucznych, głównie opartych na PCW i polietylenie. W Kozłystynie nie mamy żadnej bazy badawczej i laboratoryjnej dla przetworów termoplastycznych i badań nad ich właściwościami mechanicznymi, niezniszczalnych przez przyrodę odpadów polietylenowe winne być jak najprędzej zagospodarowane.

Temu zagadnieniu warto poświęcić pracę w branżowej instytucji dla

Zakończono szkolenia

Kończy się rok szkolenia w organizacjach partyjnych, rok w którym organizacje partyjne naszego miasta dopracowały się własnych form szkolenia oraz osiągnęły masowego uczestnictwa. Wytyczne na VII Zjazd PZPR przypisują ogromną rolę szkoleniu ideologicznemu członków partii.

W Wytycznych czytamy: „Podstawową rolę w systemie ideologiczno-propagandowej pracy partii spełnia szkolenie partyjne”. W informacjach z Nalewu Należy prze-

enie roku partyjnego

Zakończenie roku szkolenia partyjnego

W Wychyńcach czytamy: „Podstawową rolę w systemie ideologiczno-propagandowej pracy partii spełnia szkolenie partyjne. W tym celu w Wychyńcach organizujemy do lepszego dostosowania tematyki i form szkolenia do potrzeb i możliwości poszczegól-
nych środowisk, do zwiększenia skutecz-
ności ideowego oddziaływania partii, do
podnoszenia poziomu polityczno-wiedzy po-
litycznej członków partii”.

Równie wydajny postęp osiągnęliśmy w związanej ze szkoleniem działalności wydawniczej. W tym celu wydano 100000 książek, stało się zapotrzebowanie uczestników szkoleń na materiały na podreęczniki i materiały źródłowe. Wszystkie te zmiany, innowacje i udoskonalenia w systemie szkolenia spot

W ostatnim czasie poważnie wzrosła rola szkolenia partyjnego i wydawnictw zwiększył się jego zasięg. Kształcenie ideologiczne stało się podstawowym instrumentem upowszechniania i pogłębiania znajomości teorii marksizmu-leninizmu oraz założeń programowych naszej partii wśród ogółu członków i kandydatów, a przez to również ważnym instrumentem rozwijania ich aktywności i zaangażowania w prowadzonej przez partię działalności ideowo-wy-

Można powiedzieć, że rosnące w partii zapotrzebowanie na pogłębioną dyskusję i interpretację ideologiczną, będącą rezultatem dokonujących się w toku realizacji programu i polityki partii oraz wzrastających zadań i wymagań, zaprzeczająca jest z

Szkolenie partyjne jest w działalności partii głównym kanałem upowszechniania programu i polityki partii. Istnieje obecnie system szkolenia partyjnego, jest wynikiem realizacji uchwał Sekretariatu KC PZPR. Decyzje te stały się podstawą zasadniczej przebudowy szkolenia w kierunku ściślego powiązania go z zasadami i założeniami polityki partii w 1974 r. Biuro Polityczne zaakceptowało dotychczasowy stan pracy nad umocnieniem i rozwojem systemu szkolenia partyjnego oraz zaakceptowało kierunki dalszego jego doskonalenia, a uchwała Sekretariatu KC z września 1974 r. określiła zadania i kierunki

najdymy rokiem lepiej i bardziej wszechstronnie. Szkolenie w organizacjach kostrychskich przebiegało sprawnie.

W tym czasie odbył się konkurs na członków i kandydatów partii. W większości organizacji zarówno w werbalnym przekazywaniu wiedzy, a treści zajęć ściśle związane z realizacją zadań, wynikających ze strategi społeczno-ekonomicznej rozwoju kraju, naszego województwa, czy nawet miasta. Duża w tym zasługa lektorów, którzy bezpośrednio są odpowiedzialni za szkolenia. Uczestniczyli oni w szkoleniach dla rektorów organizowanych w Mysliborzu przez Terenowy Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej w Pleszewie.

1947 r. przyczynia się do precyzyjnego uprofilowania wieczorowych uniwersytetów marksizmu-leninizmu. A jak przedstawia się dotychczasowy dorobek zorgani zwanego systemu szkolenia partyjnego w organizacjach partyjnych w naszym mieście.

wawczy wdzięcznie. W mi-ęcu kwietnia odbył się całonocne szkolenie dla lektorów i sekretarzy. Szkoleniem kierował Kierownik TOPIW tow. Wanat, a gospodarzem szkolenia był I Sekretarz KZ tow. Mysona.

Program obejmował przede wszystkim

Świadomość zmian bowiem, jakie w tym systemie nastąpiły i nadal następują ma niebagatelne znaczenie dla prawidłowego działania na polu doskonalenia kształcenia ideologicznego, zarówno w szerokiej jak i węższej w ramach podstawowej organizacji partyjnej. Jednym ze szczególnych osiągnięć jest szkolenie na poziomie podstawowym dla członków partii o krótkim stażu i kandydatów.

Zajęcia prowadził lektorzy KW PZPR. Na szkoleniu ustalono przedyskutowanie projektu szkolenia partyjnego na rok 1976/77, który następnie został zatwierdzony. W przyszłym roku szkoleniowcom będą następujące formy: I. Szkolenie Masowe - objętych będzie 30 zespołów, które będą realizowały następujące programy: 1. Tra-

W miesiącu marca zakończone zostało szkolenie kandydatów, którzy otrzymali za świadczenia o ukończonym kursie. Nastąpiła także realizacja projektu edukacyjnego na poziomie średnim. Na tym poziomie kształcenia ideologicznego realizowanych u nas było kilka programów, z których takie jak: "Wybrane problemy wiedzy o partii", "Wybrane problemy moralności politycznej", "Wybrane problemy marksistowskiego religioznawstwa", realizowane były wyłącznie w systemie szkolenia partyjnego. Ponadto obok stałych kierunków szkolenia uruchamiane były cykle doradne związane z problematyką szerszego niż partyjnego kontekstu politycznego. Na uwagę zasługuje szkolenia ideowo-polityczne w środowisku nauczycieli. Szkolenia te były przygotowywane przez POP

dyzie polskiego ruchu robotniczego - 4 zespoly. 2. Wybrane problemy wiedzy o partii - 16 zespoly. 3. Wybrane problemy - 16 zespoly. 4. Gospodarka i polityka zagraniczna - 16 zespoly. 4.1. Państwa i polityka zagraniczna - 16 zespoly. 4.2. Zarzadzanie kierownictwa - 3 zespoly. II. Szkolenie kandydackie - obejmuje 3 zespoly w tym przy KZP, KM PZPR i na PKP. III. Szkolenie robotnicowskie - obejmuje 12 zespoly w tym przy KZP, KM PZPR i 2 przy PKP. IV. Szkolenie ideowo - pedagogiczne obejmuje 3 zespoly tj. okolo 250 osob, w tym 30 proc. czlonkow PZPR. Poza tym uruchomiony bedzie staly punkt odczytowy przy KM PZPR i WUML o nazwie "Klasa Robotnicza". V. Szkolenie dla CCh PRL dla aktywny kierowniczego zorganizowanego 1 zespoly liczacy oklo 60 osob w tym 60 proc. pracownikow KZP. M.P.

Śladami naszej krytyki

W tym samym z poprzednich dniów
mówów gazety („Celułosa” nr 2
(86) 1974 r. w artykule „Sprawa
do zażalenia”) poruszyliśmy
sprawę, którą przedmiotowa
dowód ambulatorium lekarskie
go. Oto krótka treść tejże no-
winy. W jednym z gabineatów za-
biogowy, ścianę, opowiadał
swoją sprawę, w której
niem się parę na szczytowej
ścianie budynku. W gabinecie
dentystycznym wykonano ma-
lowanie, które miało być
jako „dekoracje” dość pokre-
dźmy. Monity obojętne
wanych właśnie ze złożony
zleceniem trwały około roku.
z z przetrwania i z
my zawiadomili, że nie skutek
naszej interwencji, sprawa am-
bulatorium nie istnieje. W dość
skróconym terminie wyremont-
wano i w tym czasie
pracowników ambulatorium.

**Nowe książki na półkach
biblioteki technicznej**

„Niezawodność zasilania
zakładów przemysłowych e-
nergia elektryczna”, — W.
M. Michajłow, tłumaczyli z
jęz. rosyjskiego mgr inż.
A. Reński i mgr inż. Z. Gu-
licki, Wydawnictwo NT
Warszawa 1976 r., wyd. I,
s. 177.

gliczne i zasady przestrze-
nia bhp. Książkę napisa-
w sposób bardzo przystę-
ny, opatrzone ją liczny-
szkicami, rysunkami i sz-
regiem tablic. Polecamy
pracownikom warsztat-
remontowych.

„Komputer i społecz-
stwo” — M. R. Wessel.
maczył z jęz. ang. S. Soł-
ski. Wydawnictwo W-
dza Powszechna, cykl „Li-
bioteka Wiedzy Współc-
nej OMEGA”, Warszawa
1976 r., wyd. I, s. 208.

W książce omówiono zadania zasilania zakładów przemysłowych energią elektryczną, uwzględniając stany normalne i abnormalne zasilania. Dużo miejsca poświęcono metodom oceny i analizie strat ekonomicznych powstałych w fabrykach wskutek zakłócenia normalnego stanu zasilania. Książka jest przeznaczona dla inżynierów elektryków zajmujących się problemami systemów elektroenergetycznych oraz zadaniami zasilania zakładów przemysłowych energią elektryczną.

Książka, napisana przez wybitnego prawnika nowojorskiego, poświęcona jest rozważaniom, w jakim stopniu komputer, już dzisiaj zmienia nasze otoczenie i nasze życie oraz jaki wpływ będzie wywierał w najbliższej przyszłości. W charakterze wstępu umieszczono też listę literatury.

„Remont maszyn. Demontaż, naprawa elementów montaż”. J. Wrotewski, B. Maszkowski, J. Wójcik. Wyawnictwo NT Warszawa 1976 rok, wyd. I, s. 427.

Jak wskazuje tytuł książki, podano w niej ogólne zasady postępowania w czynnościach demontażowych, naprawie elementów maszyn i ich montażu. Omówiono szczególnie kolejność przebiegu poszczególnych prac remontowych, organizację stanowisk robotniczych, zarządzania technolo-

te) książkę, wypowiedź Bettelheima, której fragmenty podajemy; „Ilkro rozprowadzaliśmy nowe techniczne usprawnienia musieliśmy jak najciężniej zbadać jego miejsce w życiu naszego zakładu. Uodrodnienia, z jakich mogliśmy korzystać dzięki tej nowej maszynie były zawsze zupełnie oczywiste, natomiast zaś, w jaką po-
dalaliśmy używać nowych urządzeń, była znacznie trudniejsza do określenia, bardziej nieuchwytna”.

**Rzetelna informacja i wiedza
podstawą podejmowania
właściwych wniosków i decyzji**

Pro zachowanie tego artykułu, budującego i podnoszącego poziom życia społeczeństwa, podjął się zarządzenia jest artykuł zamieszczony w Gazecie Lubuskiej, Nr 105 z dnia 11 maja br. pt. „Zarządzenia — sztuła stosowana”.

Pro zachowanie tego artykułu, budującego i podnoszącego poziom życia społeczeństwa, podjął się zarządzenia jest artykuł zamieszczony w Gazecie Lubuskiej, Nr 105 z dnia 11 maja br. pt. „Zarządzenia — sztuła stosowana”.

dują nasuwać odpady produkcyjne: gąsienice, oczyszczalnię mechanicznych ścieków papierniczych i celulozowych (najpoważniejsze zagażowanie), żużel z kotłowni węglowych, szlam pokasztauczny, szlam z wytwórni pochodny z sortowania odpadów pochodzących z rozbierania drewna niekorowanego.

Przywiązując dużą wagę do rozwiązania zagospodarowania, możliwe optymalnego tych odpadów, dyrektor zakładu, inżynier K. Krawiec, specjalista ds. utylizacji tych odpadków, którym został inż. A. Starezewski. Poszukując kierunków zagospodarowania odpadów na wniosek inż. A. Starezewskiego w maju ub. roku zadano pytanie do K. Krawca: "Kierunek zagospodarowania odpadów z Zakładu Chemicznego, Blachowa".

korzystania odpadów polietylenowych. Wtedy zadanie opiekunów tego twórcy, które zaniknęła z nasze lasy, rowy przeliczne, campy i itd. Gdyby od zaraz powołać zespół specjalistyczny przy instytucji branżowej to w ciągu pół roku jest to już na opracowanie założenia techniczno-ekonomicznego. W tym celu gospodarowania odpadowego materiału polietylenowego i dać odpowiedź o optymalnym rozwiązaniu tego problemu. Tak przecież pracuje w naszym kraju, nie ma to jednak sposobu na zagospodarowanie odpadowego twórcy polietylenowego, a nie kosztowności kory.

U nas kory jest bardzo mało, z tej prostej przyczyny, że drewna się nie koryje, o czym wspominałem w Ry-

Przegląd... – Zakłady Papiernicze
Drezdeku: wydubowano nową ha
produkcji, obliczona na wysoki
ciążenia statyczne i dynamiczne, i
sta się stara maszyna do produkcji
skazników techniczno-produkcyj
niska wydajność pracy) dają
produkt o najwyższej niezgod
właściwości użytkowej i wy
kościwości. Gdyby na podsta
telnej informacji i rozważania
technicznego sporządzonej analiz
wności inwestycji – to w poro
nizywność i niezgodność z
właściwości użytkowej i wy
negatywną ocenę i osoba kompet
nie dałaby akceptu jej realiza

głównego twórcę wniosku racjonalizatorskiego na wtórne wykorzystanie odpadów z tworzyw poliolefinowych przy stosowaniu takich wyrobów, jak: butelki, pojemniki, opakowania, przedmiotów codziennego użytku. Wzrost poziomu przetworzenia przez autora projektu próbek otrzymanych od autora i omówieniu technologii oraz możliwości jego zastosowania, podjęto decyzję o przeprowadzeniu prób technicznych, rozbudowie projektu i wykonaniu prototypu technologii przemysłowej produkcji tego tworzywa oraz wykonania oceny ekonomicznej, ewentualnej budowy linii produkcyjnej. W grudniu ubiegłego roku dokonano oceny realizacji tego projektu. Wyniki oceny i uwagi do materiały nie mogą stanowić podsta- wy do wykonania analizy ekonomicznej.

se kilkanaście. Każdy tartak ma kore, powstaje ona na składowiskach drewna i w lasach przy korowaniu drewna. Ta właśnie masa ilość kory spowodowała, że zakupiona przez Państwową Fabrykę Papieru kora okazała się niepotrzebna. Na Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Świdcu, gdzie jest eksploatowana, Gdysy był on wybudowany w KZP to zaizolacji eksponowane mienia, inwestycja chybiła i bezmyślna (paliwa starczyłyby tylko na jego pracę w ciągu trzech tygodni na roku). Nie „chwyciła” u nas praktyka stosowana w NRD, gdzie w celowości asortymentu kompostów (materiały defektywne). W przypadku budowy

Zakupiono z importu formy do wy-
konania kłosa, które się eksploata-
wało i braku zamówień — odpowiedź
rosta, nie wykonano właściwego roz-
znaczenia rynku, podano fałszywe za-
żenienia, które stały się podstawą za-

Kostrzyskie Zakłady Papiernicze
Kostrzyn: linia korowania drew-
celulozowy bardzo potrzebna,
anowi warunk podniesienia jako-
ści, także przedłużenia żywotności
pracy maszyn i urządzeń (wypoza-
ce korowniki zakupione w Szwecji),
nie dokonano zretelnego rozzeznania
wobec potrzeb, nie było też do-
zarczank do celulozowni, do koro-
nacji których ta instalacja praktycz-
nie się nie nadaje. Ten sam los spot-
kał i linie korowania w Zakładach
Papierniczych w Kostrzynie, gdzie
k. Gdoby przeprowadzono wcześniej-
szyby z typowymi naszymi żerdziami
i pewno nie doszłoby do zakupu ta-
kiej linii korowania do żerdzi sosno-

w budowie linii produkcyjnej, gdyż w naszym kraju praktycznie nie ma nowoczesnych maszyn. W tym zakresie należy zainstalować do produkcji tego tworzywa (brak technologii przemysłowej) kierunki i zapotrzebowanie na materiały, które będą służyły na praktycznym zastosowaniu.

W związku z tym podjęto następujące wnioski, które na podstawie dyskusji sporządził inż. A. Starczewski:

1. Wykazać i przekazać dane techniczne, reklamować i zainteresować nim instytuty badawcze, spółdzielnie pracy i centrale surowców w innych ośrodkach.
2. Przeprowadzić badania technologiczne jakości tworzywa, przekazać dane do opracowania do ITD w Poznaniu, 3. Badania rynku zbytu i ustalenia oszczędności w produkcji powierzyć Instytutowi Mechanizacji i Elektrotechniki Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego.
3. Przekazać decyzje głównym twórcom wniosku w Zakładach Chemicznych „Blażuchowia”, 5. Całość sprawy przekazać do Instytutu Techniki i Technologii Spożywczych bez nakładów inwestycyjnych.

Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Kwidzynie zaprojektowano kocioł wodny, który ma być najprostszy i najtańszy, a jego działanie nie najgorsze. Jednak przy masowym powstawaniu kory w miejscach scentralizowanych korowian drewna nie znaleziono do tej pory innej metody.

Zainteresowanym na pewno wiadczą, że rok temu odbyło się w Zielonej Górze sympozjum na temat „Kompleksowego wykorzystania zasobów leśnych”. Z konferencji tej wyciągnąłem taki wniosek: w zakresie stosowania takowego, że wiemy dużo, możemy mało. Dlaczego? W tym zakresie bardzo mało, wiele wskazuje się na dobrych i złych przykładach na ten temat. Publikacja H. Ankiewicza pt. „Sposób na haldy koksownicze” kory i merytoryczny, ale nie jest to temat, stanowi on nie najlepszy przykład.

P. S. — cieszymy się, że pośrednio przeżyliśmy się do podjęcia tematu wykorzystania zasobów leśnych, a także wyczerpanych przez Centralę Surowców

Zakłady Tartaczne w Barlinku: główne trudności wynikają ze złego projektu — klasyczny przykład braku wiedzy fachowej (każdy projekt jest wykładnikiem wiedzy i myśli technicznej). Są to przykre prawdy, szczególnie dla pracowników zakładów reortu leśnictwa i przemysłu drzewnego, w których te i podobne mankamenty mają miejsce. A zatem rzetel

Odpowiedź jest prosta. Otóż technologia produkcji tworzywa „koro-
wo-polietylenowego” jest tematycz-
nie i kompetencyjnie związana z

Wtórnych. Równocześnie uolewamy, że w publikacji red. Ankiewicza, podającej w rzeczywistości sposób na zagospodarowanie odpadowych opakowań z polietylenu nie podano nawet wzmianki, że autorem pomysłu jest p. Jan Kołodziej, pracownik Zakładów Chemicznych „Blachownia”.

Stefan Kers

Stefan Kers

Wizyta przyjaciół

Z okazji podpisania układu o współpracy między okre-
giem Frankfurt n/Odra a woj. gozowskiem 3. 65. bm. prze-
bywała w naszym zakładzie delegacja dziennikarzy Nie-
mieckiej Republiki Demokratycznej m. in. z kierownikiem
Biura Telewizji NRD w Polsce red. Ott Folke, przedsta-
wicielem Agencji Prasowej ADN red. Rolandem Blüth-
nerem, redaktorem dziennika „Neues Deutschland” Artu-
rem Böchem oraz redaktorem radia NRD Alfonsen Gol-
lusem. Goście, władze miasta i przedstawiciele dyrekcji
złożyli wieniec na cmentarzu bohaterów radzieckich II woj-
ny światowej.

Podczas zwiedzania miasta, zakładu, domków jednorodzinnych i ośrodka sportowo-rekreacyjnego dziennikarze NRD interesowali się żywo problemami środowiska i ludzi. Na zakończenie wizyty odbyło się w kawiarni ośrodka sportowo-rekreacyjnego spotkanie z aktywnym społeczno-gospodarczym miasta. Spotkanie to miało charakter dyskusji nad problemami i osiągnięciami zakładu oraz środowiska. Goście wysoko ocenili nasz zakład i dorobek w ostatnim pięcioleciu.

Wyniki ekonomiczno-produkcyjne, stworzenie idealnych w naszym środowisku warunków socjalnych i rekreacyjnych było dla gości miłym zaskoczeniem. Cieszyć nas tylko może tak wysoka ocena naszego cennego dorobku. Ocena bądź co bądź fachowa.



Goście z NRD zwiedzają osiedle domków jednorodzinnych



Forum młodych

Plenum ZM ZSMP w Kostrzynie

Uroczysty charakter miało posiedzenie I Plenum Zarządu Miejskiego Związku Socjalistycznego Młodzieży Polskiej. Nowy związek młodzieży powstał z połączenia ZMS, ZSMW i SZMW jednocy cały ruch młodzieżowy naszego kraju. Pod sztandarem ZSMP młodzież obrala wspólny program działania. Miejskie Plenum po odczytaniu Uchwały o zjednoczeniu ruchu młodzieżowego i powstaniu ZSMP, powołało nowe Prezydium Zarządu Miejskiego.

Przewodniczącym ZM został tow. **Tadeusz Romański**, dotychczasowy przewodniczący ZM ZMS. Na wiceprzewodniczących wybrano: **Grażyna Chmielewska**, **Bolesław Dadoka**, **Leona Lisowskiego**, **Joanę Szymańską**.

Członkami Prezydium zostali: **Ryszard Paprocki**, **Zofia Bubela**, **Lucyna Szandrow**, **Piotr Młynarek**, **Stanisław Suski**.

Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej została **Elżbieta Miszcuk**. Nowe powołane Prezydium wraz z zaproszonymi gośćmi: sekretarzem KM PZPR tow. **Mirosława Pełewicz** i wiceprzewodniczącym ZM ZSMP **Jaworskim** przewodniczył obradom Plenum.

Referat programowy omawiający cele i

zadania ZSMP wygłosił tow. **T. Romański**. Następnie rozpoczęła się dyskusja. Przewodniczący poszczególnych kół naszego miasta przedstawił program działania swego koła. Szczególny akcent mówcy kładł na ścisłą współpracę kół we wspólnym frontie działania organizacji. Tow. **Mirosława Pełewicz** omówił problem współpracy ZSMP z organizacją partyjną miasta. Na wniosek Zarządu Miejskiego ZMS, najaktywniejszym członkiem za całokształt pracy społecznej Zarząd Wojewódzki ZMS przyznał dyplomy. Otrzymał je: **Krzysztof Walkowiak**, **Lucyna Kopka**, **Andrzej Winiarski**, **Zygmunt Plasecki**, **Elżbieta Kłazyńska**, **Grażyna Kaczyńska**, **Jadwiga Suska** i **Zofia Bieniarz**.

Za dobre wyniki w realizacji programu „Młodzież dla postępu” Prezydium Urzędu Miejskiego ZMS przyznało srebrne odznaki MOP. Otrzymał je: **Ryszard Kuczkowski**, **Janina Armatyż**, **Józef Sip**, **Zofia Bubela**, **Leon Lisowski**, **Jolanta Karmolińska**, **Krzysztof Mroczko**, **Stefania Homberg**, **Piotr Młynarek** i **Grażyna Chmielewska**.

Obrady Plenum zakończyły się przyjęciem uchwały dotyczącej programu działalności miejskiej organizacji ZSMP w Kostrzynie.



O tym dniu nie wszyscy pamiętamy. W naszym kraju nie cieszy on się taką popularnością jak na przykład Międzynarodowy Dzień Kobiet, może dlatego, że nie jest świętem wszystkich pań. Jego charakter jest inny. Mowa oczywiście o Dniu Matki. W niektórych krajach „Dzień Matki” ma już swoje tradycje. Poświęca mu się wiele uwagi. W każdym domu z racji tego uroczystego dnia przygotowuje się dla mamy różne niespodzianki. U nas o Dniu Matki mówi się i pisze nie wiele. Szkoda, bo jest to wspaniała okazja do wyrażenia uznania i szacunku, na jakie nasze matki zasługują. To one „zrywają” się pierwsze o święcie, by ubrać i nakarmić dzieci, one odprowadzają swoje maluchy do żłobków i przedszkoli często w mroź i „pluchy” jesienne, na nich spoczywa większość obowiązków domowych, które trzeba wykonać po powrocie z pracy.

Życie ich nie jest łatwe. Przysnąć jednak musimy, że kobiety, których młodość przypadała na ciężkie, powojenne lata, miały znacznie trudniejszy start. Wychowywały swoje dzieci w większym trudzie. Nie było żłobków, centralnego ogrzewania, gazu (w warunkach Kostrzyna), urlopów bezpłatnych na odchowanie dzieci i wreszcie — tysiące drobniaków usprawniających pracę młodej matki. Wszystkie braki musiały być wyrównane zdwojonym wysiłkiem, energią, wyrzeczeniem...

Chciałabym kilka słów poświęcić trzeciej grupie matek — kobiet, które miały najcięższe lata młodości. Są to już dość osoby starsze. Niektóre z nich przeżyły dwie wojny. Dwudziestolecie międzywojenne nie było również dla wielu z nich okresem łatwym. Żyły i wykonywały swoje obowiązki macierzyńskie w bardzo ciężkich warunkach, nękanie biedą i bezrobociem. Okupacja hitlerowska nie szczędziła im głodu i pracy ponad siły. Obozy, rozłąka z dziećmi, śmierć bliskich, strach i walka wyzwolenia — to wszystko było udziałem tych kobiet. Dziś twarz ich są poorane zmarszczkami, plecy — pochylone.

Za ich trud i pracę, za bohaterką i heroiczną postawę winniśmy im teraz okazywać największy szacunek. Niech nie zabraknie słońca, uśmiechu i kwiatka dla każdej matki w dniu 26 maja!

A. K.

Dzień Matki



Fot. CAF

Czasopisma fachowe ułatwiają pracę i naukę

Każdego roku w maju obchodzimy w naszym kraju Dni Gwintu, Książki i Pracy. Z tej okazji pragniemy zwrócić uwagę Czytelników „Celulozy” na zagadnienia związane z prasą, szczególnie z prasą techniczną i ekonomiczną. Pierwsze czasopismo techniczne w Polsce ukazało się w 1768 roku. Wydawanie czasopism upowszechniających wiadomości o wyalazkach i ulepszeniach metodach pracy uchochodzilo w latach czasach za działalność patriotyczną i postępową, mimo że początkowo zadawano im publikację wiarynych lub skomentowanych przekładów z czasopism obcych.

W późniejszym okresie dostrzeżono swoistość warunków rozwoju techniki na ziemiach polskich i zaczęto dostosowywać do niej program czasopiśmiennictwa. Ukazuje się druk pt. „Róż-

ne uwagi Fizyko-Chemicznego Warszawskiego Towarzystwa na rozszerzenie praktycznej umiejętności w fizyce oraz ekonomii w ówczesnych manufakturach i fabrykach; osobliwe względem Polski”. Najstarszym z istniejących czasopism technicznych w naszym kraju i zarazem jednym z starszych w Europie jest wydawany od 1866 r. „Przegląd Techniczny”. W Polsce Ludowej już w 1945 r. wznowiono wydawanie czasopism technicznych. W końcu 1946 r. jest ich 21 tytułów, w lipcu 1949 — 52 tytułów.

Jak stwierdza J. W. Czarnowski żywiołowość, spontaniczność jakie towarzyszyły powojennemu okresowi odbudowy techniki, w tym również w dziedzinie piśmiennictwa technicznego, były wspaniałym objawem żywotności narodu polskiego

oraz środowiska technicznego. Dzięki pełnemu zrozumieniu i poparciu partii i rządu prasa techniczna i ekonomiczna w Polsce Ludowej stale się rozwija i do skona.

Wzrasta nakład wszystkich czasopism, pojawiają się nowe tytuły. Każdy obywatel jest oczywiście świadomy wielkiej roli, jaką w naszym codziennym życiu odgrywa pismo fachowe. Cykl wydawniczy czasopism w porównaniu z książką jest znacznie krótszy, dlatego też każde czasopismo jest szczególnie sprawnym nośnikiem informacji, każdy świeży numer przynosi drogiego cennego ludzkiego wiedzy i wiadomości, postuluje szereg nowych rozwiązań.

Czasopisma fachowe spełniają także dużą rolę w dziedzinie dokształcania ludzi pracujących na kursach w szkołach wieczorowych itp. Zakładowy Ośrodek Informacji TE Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych numeruje łącznie 144 tytułów czasopism, w tym 15 tytułów zagranicznych (3 z krajów demokracji ludowej, 8 z ZSRR i 4 z pozostałych

krajów). Ważniejsze dla działalności naszych zakładów czasopisma opracowane są w roczniki i wchodzi jako woluminy w skład zbiorów biblioteki. Wprawdzie większość czasopism rozprowadzana jest bezpośrednio do poszczególnych komórek organizacyjnych zakładu, jednak są i takie, które spotkać możemy tylko w czytelni naszej biblioteki fachowej. Stanowią one pokazywanie potencjału informacyjny, który może być wykorzystany z wielkim pożytkiem dla naszej pracy.

Zachęcając wszystkich pracowników KZP do częstszego korzystania ze zbiorów biblioteki fachowej i czytelnictwa fachowej prasy, pozwolę sobie przytoczyć fragment słynnej wypowiedzi prof. J. Groszkowskiego: „Wiadomości zawarł też zarówno w książkach jak i w czasopiśmie, technicznych są niejako witamina niezbędna dla przemysłu, ułatwia ona opanowanie nowej techniki, katalizują nowe procesy technologiczne, pomagają w podnoszeniu wydajności pracy, doskonała technologia produkcji”.

A. K.

W telegraficznym skrócie

Zielonogórska WSInż. pracuje dla regionu. — Zielonogórska Wyższa Szkoła Inżynierska współpracuje z przemysłem okolicznych województw — zielonogórskiego, gorzowskiego, legnickiego. Uczelnia realizuje ponad 20 wieloletnich umów o współpracy naukowej z dużymi przedsiębiorstwami tego regionu. W ostatnim okresie specjaliści z WSInż. wykonali wiele cennych opracowań naukowych i technicznych dla przemysłu, m.in. konstrukcję miernika dla określonych mechanizmów „Gorzów” opracowano nowy system polepszania jakości wyrobionych tu układów sterowania dla ciągników „Ursus”.

Wiele prac wykonano dla zakładów „Dozamet” w Nowej Soli — szczególnie z zakresu odlewnictwa. Prowadzi się także badania dla górnictwa i hutnictwa miedziowego. Dla Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych wykonano prace naukowo-badawcze: „Opracowanie technologii wykorzystania odpadów produkcyjnych z osadników Dorr’a w KZP”.

O efektach zielonogórskiej uczelni świadczy zgłoszone w ostatnich latach 42 patenty, z których 18 wykorzystano już w praktyce. Politechnika Łódzka pomaga przemysłowi: — Politechnika Łódzka nawiązała współpracę ze Zjednoczeniem Przemysłu Budowy Maszyn ciężkich „Zemak” w zakresie prac naukowo-badawczych i konstrukcyjnych przy budowie maszyn i urządzeń dla fabryk papieru i płyt drewnopodobnych. Specjaliści z Politechniki wykonują badania różnego rodzaju badania i ekspertyzy dla „Zemaku” Zjednoczenie przekazało łódzkiej uczelni maszyny, urządzenia i aparaturę naukową i dydaktyczną, zorganizuje też staże i studenckie praktyki naukowe.

Informacje na podst. „Nauka Technika” — Biuletyn nr 848.

Prawnik odpowiada

Na list Czytelnicki w sprawie postępowania w sprawie wypadków przy pracy, oraz chorób zawodowych odpowiadamy:

I. W razie wypadku przy pracy zakład pracy jest obowiązany niezwłocznie ustalić jego okoliczności i przyczyny oraz zastosować odpowiednie środki zapobiegawcze. Zakład pracy jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić inspektora pracy i prokuratora oraz jednostkę nadzorczą o każdym śmiertelnym, ciężkim lub zbiorowym wypadku przy pracy. Zakład pracy jest obowiązany niezwłocznie zgłosić organom Powiatowej Inspekcji Sanitarnej i inspektorowi pracy każdy przypadek choroby zawodowej albo podejrzenia o taką chorobę. Do zgłoszenia choroby zawodowej jest obowiązany ponadto zakład służby zdrowia lub lekarz, który rozpoznał przypadek takiej choroby. Zakład pracy jest obowiązany prowadzić rejestrację zachorowań na choroby zawodowe i podejrzenia o takie choroby. Również zakład pracy obowiązany jest systematycznie badać stan wypadkowości przy pracy oraz zachorowalności na choroby zawodowe i inne schorzenia wywołane warunkami środowiska pracy i na podstawie tych badań stosować środki zapobiegawcze.

W liście do nas pyta się Pani Kiedy i na jakich zasadach przysługuje zasiłek macierzyński. Otóż zasiłek macierzyński przysługuje pracownicy uprawnionej w myśl kodeksu pracy do urlopu macierzyńskiego z tytułu urodzenia dziecka lub do urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego z tytułu przyjęcia dziecka na wychowanie. Zasiłek ten przysługuje za okres urlopu macierzyńskiego lub urlopu udzielonego na warunkach urlopu macierzyńskiego. Zasiłek taki również przysługuje w razie rodzenia dziecka lub przyjęcia na wychowanie i wystąpienie do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie jego przysposobienia, w okresie korzystania z urlopu bezpłatnego udzielonego dla sprawowania opieki nad małymi dziećmi. W wypadkach, o których mowa powyżej, zasiłek taki przysługuje za okres odpowiadający części urlopu macierzyńskiego przypadającego po porodzie.

Ze sportu

Piłka nożna

Nie wiedzie się ostatnio naszym piłkarzom. Nie omijają piłkarzy kontuzje i choroby. Drużyna w pełnym składzie boryka się z trudnościami kadrowymi, a przeciwnicy pod koniec rozgrywek starają się zdobyć jak najwięcej punktów.

Ostatni mecz z prezydentami do 1-go miejsca Zastal — Zielona Góra i Stilonem Gorzów (dwa mecze na wyjeździe) przegrała Celuloza 2:0 i 3:0. Mecz z „Polmo” nie odbył się z powodu 40-to minutowego opóźnienia piłkarzy Polmo. Trwają pertraktacje co mecz ma być uznany jako walkower czy nastąpi powtórnie.

Wszystko wskazuje jednak na walkower, zresztą zgodnie z regulaminem. Sytuacja na czele tabeli wygląda następująco: „Zastal” ma przewagę 1 pkt. nad Stilonem i 2 pkt. nad Dozametem. Nowa Sól, czwarte miejsce, narazie zajmuje Promień. Zary ze stratą 7 pkt. do Promienia. Celuloza zajmuje 5-te miejsce ze stratą (bez uwzględnienia walkoweru z Polmo) 9-ciu punktami, do trzeciego w tabeli Dozamet.

Prawie niemożliwe jest przekroczenie Promienia i Dozamet, a tylko zajęcie trzeciego miejsca pozwala naszej drużynie uczestniczyć w przyszłym sezonie w rozgrywkach III-ligi. Wiadomo, że III-cia liga będzie składać się z 8-miu grup po 14-drużyn. Niższa klasa, będzie nazywała się liga okręgowa i w tej lidze będzie prawdopodobnie grał w przyszłym sezonie nasz drużyna.

Zapasy

Powrócił już z turnieju na Bulgari reprezentant Polski, nasz zawodnik Grzegorz Wilczewski. Wilczewski spisał się w Bulgarii b. dobrze zajmując w trzech turniejach międzynarodowych dwa razy 3-gie miejsce i raz 3-cie miejsce. Szkoleniowcy wypowiadają się, że start Grzegorza Wilczewskiego był bardzo udany. Grzegorz wygrał w swym starcie w Bulgarii 7 walk i 3 przegrał wszystkie z Bulgariami.

M. D.

Z ostatniej chwili

Mamy już drugiego reprezentanta kraju. Jest nim R. Nagórny, który został powołany do reprezentacji Polski na wyjazd do Rumunii juniorów do lat 20-tu. R. Nagórny wystartował w Rumunii w wadze do 63 kg a nie 62 kg (w tej kategorii wagiowej był raczej niezbyt udany, jak równieś cała reprezentacja spisała się poniżej oczekiwań. R. Nagórny zajął 5-te miejsce a najlepszy z Polaków 3-cie miejsce.

M. D.

1 czerwca jest datą oficjalnego otwarcia sezonu wypoczynkowego. Podwoje swoje otwierają domy wczasowe, ośrodki rekreacyjne i wszystkie obiekty wspomagające działalność baz wypoczynkowych. A, że o lecie myślimy już do wczesnej, pracownicy naszego zakładu mają już swoje urlopy zaplanowane. Nastąpił już przyjazd wczasowców w Świnoujściu, Kołobrzegu i Zakopanem. Przy zatwierdzeniu wniosków o przyjazd wczasowców sugerowano się tym, żeby przy każdym pracowniku miało możliwość spędzenia urlopu w miejscu letnim w jednej z trzech miejscowości.

Siłą rzeczy odrzucono wnioski pracowników, którzy w ubiegłych latach kilkakrotnie korzystali z wczasów. Te kryteria przy podziale są chyba najsłabsze i nie doprowadzą do sytuacji, że dany pracownik jest etatowym wczasowcem w danym ośrodku.

Chodzi nam wszystkim przecież o to, aby z tej formy wypoczynku skorzystała jak największa liczba naszych pracowników. Dla pozostałych w okresie letnim w miejscu odstepnym jest Ośrodek Rekreacyjny, który się cieszy dużą popularnością.

Zakończono przygotowania do letniego sezonu

Przygotowany on został starannie do tegorocznego sezonu. Odnawiono obiekty podnosząc w ten sposób ich estetykę.

Wiele prac renowacyjnych przeprowadzono na terenie klubu żeglarskiego „Delfin”. Zadbano także o remonty sprzętu dla wczasowców i miłej namie, że będzie on w całości sprawny tego lata. Pomysł

lano także o wypoczynku dla dzieci pracowników KZP. Jak co roku jest wyjazd na kolonie, tym razem do Jezierni k. Warszawy, gdzie wypoczywać będzie od 23 czerwca do 13 lipca 200 dzieci.

Program kolonii przewiduje między innymi zwie-

ście po dwudziestu uczestników. Młodzież wędrowną będzie po wybrzeżu, Mazurach i górach. Atrakcyjnie zapowiada się oboz na terenach naszych sąsiadów w NRD. Pojedzie tam grupa młodzieży ze szkół średnich. Jak można zauważyć z powyższego wyliczenia organizatorzy wypoczynku dobrze przygotowali się do tegorocznego lata. Przy wyborze miejscowości i tras wędrowek brano pod uwagę walory krajoznawcze i możliwości poznawcze regionu.

Starannie przygotowana akcja letnia winna owocować w postaci zadowolenia młodzieży z przyjemnie i pożytecznie spędzonych wakacji. Do tego przyczyni się na pewno także bogaty i atrakcyjny program zajęć i imprez opracowany przez wychowawców i kierownictwo kolonii i obozów. A dobra, słoneczna pogoda będzie najlepszym sprzymierzeńcem dla realizacji wszystkich wczasowych i wakacyjnych planów.

Wiele proszą kołegów, mamy z sobą formalne otwarcie sezonu wędkarskiego 1976. Tegoroczne zawody grupowe połączone były z zawodami o wyłonienie mistrza naszego Koła na rok bieżący. Ale może po kolei. Mimo że koło Kostrzyńska słynęło coraz szerzej z rybników, ustalono że tym razem zawody rozegrane zostaną na wodach kanału wpadającego do Odry w okolicach Siedle. Być może dopiero

Z wędkarskiego podwórka Otworzyliśmy sezon 1976

kiem Bohaterów ostatniej wojny oddać im hołd. Pod obeliskiem, złożyliśmy wianki: białe - czerwonych kwiatów z napisem na ścianie. Tym którzy urodzili się w tym roku. Chwila zadumy nad grobami naszych braci. Być może dopiero

terenach, że abyśmy my dla rozrywki i przyjemności mogli tutaj przyjechać. Oni oddali swoje życie. Po złożeniu kwiatów udaliśmy się w dalszą drogę. Zawody rozpoczęły się o godzinie 8.00, trzynaście trzech wędkarzy przy przepięknej

pogodzie ubiegało się o tytuł mistrza 76 roku, a koło mu się powiodło, przeczytały my.

1. miejsce kol. Janusz Szukala pkt. 1,201
2. miejsce kol. Bolesław Mrowiński pkt. 1,069
3. miejsce kol. Marian Pukiesz pkt. 973
4. miejsce kol. Jan Wolny pkt. 600
5. miejsce kol. Józef Zagadki pkt. 460
6. miejsce kol. Józef Tonowicz pkt. 431

Jak wynika z powyższego Mistrzem Koła PZW „Celuloza” na rok 1976 został kol. Janusz Szukala.

Pięknie opaleny, we wspólnych humorach i wypocięci wróciliśmy do domu około godziny 17.00. Podobnych imprez życzymy sobie i innym.

J. Krepeliew

MATURY...

Wprawdzie majowa aura sprzyja wypoczynkowi, ale miesiąc ten jest zawsze okresem wytężonej pracy dla uczniów. W szkołach średnich naszego miasta: Liceum Ogólnokształcącym, Technikum Chemicznym i Technikum Celulozowo-Papierniczym odbyły się matury. Do trudnych zmagających z wiedzą przystąpiło w tym roku 87 uczniów. Emocje ogromne, przecież to pierwszy ważny egzamin w życiu sprawujący kilkunastoletni okres nauki.

Już z pierwszych reakcji „na gorąco” trzeba poznać, że młodzież była dobrze do niego przygotowana i tematy maturalne nie były zaskoczeniem. Wyniki matur były zadowalające i uwieczniły trud naszych nauczycieli.

Dla maturzystów, którzy będą ubiegać się o przyjęcie ich w poczet braci studenckiej okres intensywniej nauki będzie jeszcze trudniejszy. Czekają ich jeszcze jedna ważna życiowa próba. My życzymy im „palarnia płoń”. A co porabiała młodzi uczniowie? Absolwenci ósmych klas wybrali już sobie szkoły średnie, w których będą kontynuować naukę. Reszta wyczerpie tylko wystawienia ocen i dnia zakończenia roku szkolnego. Pokus się więc, a plany na wakacje bardzo bogate. Do pomyslenia nad letnim wypoczynkiem usposabia także piękna letnia już obecnie pogoda.

A więc wszystkim uczniom naszego miasta życzy my wesołych wakacji i pięknej pogody.



Maturalne zmagania naszej młodzieży

fot. J. Szalbierz

Ogródki działkowe „Celuloza” przy KZP istnieją od roku 1969. Zakładając ogródki dużo obywateli odczuwa potrzebę posiadania własnego ogródka. W przeszłości lat istnienia ogródka wiele zrobiono, ale bardzo dużo zostało jeszcze do zrobienia. Są to prace niewymagalne wielkich nakładów finansowych, a jedynie dobrych chęci samych użytkowników i inspiratorskiej roli zarządu.

Należy stwierdzić, że zarząd POD wiele robi, aby uporać się z niedomaganiami na terenie ogrodu. Członkom ogrodu nie przeszkadzającym postanowieniom regulaminu wysłał się upomnienia i nagany. Efekt tego są lepiej zagospodarowane działki. Wyjdzie mi się, że nie tylko zakazy i nakazy zmieniają oblicze naszych działek. Potrzebne jest społeczne zaangażowanie wszystkich użytkowników ogrodu. Każdy uważa, że ma ogródek i nie do więcej nie obchodzi.

Chciałbym w tym miejscu przypomnieć, że nasze ogródki stanowią organizację zrzeszoną, pod patronatem CRZZ na zasadach wyłączności. Ogród Działkowy ma spełniać dwa warunki zasadnicze, dawać plony zgodnie z jego przeznaczeniem i spełniać rolę czynnego miejsca wypoczynku po pracy dla pracowników.

Ogródki działkowe własnością społeczną

cownika i jego rodziny. Stąd też przepis regulujący sprawę użytkownika działki. A jak sprawa wygląda na codzień?

Duża ilość działkowców interesuje się na co dzień nie tylko sprawami własnej działki, ale całego ogrodu. Są jednak tacy, którzy do dnia 20 maja nie wiele zrobili na swojej działce, nie mówiąc już o pracy na rzecz całego ogrodu. Wiosna w pełni wiele pracy należy zrobić już dziś. Pomysł trzeba o wyglądzie estetycznym całego ogrodu. Czas najwyższy, abyśmy zniknęli śmieci z ogrodu, szczególnie przy furtce, która zgodnie z notatką w „Celulozie” nr 8 jest zlikwidowana. Chciałbym w tym miejscu poinformować, że jest to nieprawda. Furtkę zrobiono nową, nawet ładnie wykonaną ale tylko dla wybranych i to tych, którzy najbliżej mieszka. Jeżeli by ktoś chciał być posiadaczem klucza do tej furtki musi złożyć ofiarę pieniężną w wysokości 50 złotych, ale informuję, że nie wiem komu. Może Zarząd na to będzie w stanie odpowiedzieć.

Wiadomo mi natomiast, że surowy klucz w handlu detalicznym można kupić w cenie od 2 do 5 zł. Natomiast cały zwykły zamek, łącznie z dwoma kluczami w granicach 60 zł. Takie społeczne postawy niektórych członków ogrodu są nie do przyjęcia.

Zgadza się i popiera poparcia nowego Zarządu, w sprawie „lepszego” zagospodarowania naszych działek i całego ogrodu, ale nie jest do przyjęcia fakt posiadania „własnej” furtki we własnym na teren ogrodu zespołowego, przez niektórych użytkowników. Jesteśmy ostatecznie organizacją zrzeszoną i musimy obchodzić nas sprawy całego ogrodu. Każdy członek ogrodu winien stawiać sobie za cel estetyczny wygląd swojego ogrodu i jego zagospodarowanie a droga przy działce zawsze powinna być czysta, bez chwastów. Niech nam przyświeca hasło „Moja działka świadczy o mnie”.

Moim zdaniem czas najwyższy skończyć z pobłażaniem. Za nie przestrzeganie regulaminu pracy w zakładzie, pracownika zwalniamy nie niezależnie czy mu się podoba czy nie. W każdym innym dziedzinie życia dzieje się podobnie. Dlatego u nas w ogrodzie nie można oczekiwać postanowień regulaminu. POD jeżeli ktoś nie uprzedził, to w tym ogrodzie działka jest na niepotrzebna. Należy ją przydzielić innemu, który chętnie przyjmie i będzie uprawiał zgodnie z przyzwoitymi zasadami jak większość użytkowników. Prawda jest też, że dobrze są podarujący działkowicz nigdy nie ma niepotrzebnych odpadów i nie nie wyrzuca za płot.

W tej chwili wokół ogrodu jest jeden śmietnik. Przydałby się jakiś czyn społeczny, aby naprawić wszystkie dziury w płocie i uprzątnąć tereny przyległe do ogrodu, a na pewno czyni użytkownicy ogrodu znajdą trochę czasu.

DZIAŁKOWICZ

Co piszą o nas

„Gazeta Lubuska” — z dnia 29 marca 1976 r.

relacje wojewódzkie spotkanie laureatów plebiscytu na najlepszego nauczyciela i wychowawcę. Na spotkanie przyznano zaszczytne miano Zasłużony Nauczyciel i Wychowawca Młodzieży między innymi pracownicy KZP — Mariannie Tobola.

Z dnia 7 kwietnia 1976 r. „Lekarz w środowisku” — to tytuł „Szkicu do portretu” przedstawiającego postać doktora Cecylii Maron — lekarza i społecznika, dyrektora ZOZ. Autorem artykułu, który polecamy uważać Czytelników, jest Regina Dachówna.

„Trybuna Ludu” — z dnia 15 kwietnia 1976 r. — przynosi informację o próbach przeprowadzanych nad możliwością wykorzystania odpadów tarczynowych. Czytamy m. in. (...), „dane próby produkcji płyt stolarskich z kory przeprowadzonego swego czasu w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych Stwierdzono tam także (...), że można takie płyty produkować z domieszką rodnobionnych, zużytych opakowań i odpadów z tworzyw sztucznych”.

„Wiśnię” z dnia 18 kwietnia 1976 r. — zamieszczają wzmiankę o „Kombinacie” papierniczym w Kostrzynie n. O. w artykule pt. „W guchojaskiej papierni”.

„Zołnierze Polski” — z dnia 24-25 kwietnia 1976 r. — prezentuje książki traktujące o walkach żołnierzy polskiego w II wojnie światowej, stwierdza „Monte Casino jest książką pięknie wydrukowaną, druk wspólnie Biuro Słowa Polskiego i Wojskowych Zakładów Graficznych, które przygotowały matryce fotograficzne. Dobry papier wyprodukowany w zakładach papierniczych Kostrzyna i Włocławka. Znakomite są ilustracje i zdjęcia A.K.”

Warto — jak sądzę — opisać wydarzenia odległe i polskiemu czytelnikowi dotychczas nie znane. Ich „bohaterem” był następca tronu pruskiego książę Fryderyk, przyszły król pruski z tytułem „wielki”. Jeden z głównych inicjatorów rozbioru Polski, żyjący w latach 1712-1786.

Nie wzurując ramionami! Polakożerca Fryderyk II nie byłby wart nawet kropki farby drukarskiej, gdyby nie to, że w realiach o nim występuje król polski August II Mocny i że wypadki tu omawiane rozegrały się w naszym nadodrzańskim Kostrzynie, który 31 lat temu wrócił na to no Macierzy.

Jakim był Kostrzyn „za Prusaków”? W latach trzydziestych osiemnastego stulecia dominowało tutaj prusko — królewskie życie koszarowe. Koszary... koszary. Heinrich Heine pisał kiedyś, że „Hainle pisał kiedyś, że w Kostrzynie jak na drodze”. Ołóż owe ko szary ojciec przyszłego Fryderyka „wielkiego”, król Fryderyk Wilhelm I, pasował na swoistą „szkołę posłuszeństwa i żołnierskiego rzemiosła”, w której „kwiat pruskiego korpusu oficerskiego drylował niemiecko — pruskich podoficerów i żołnierzy do agresywnych wypraw wojennych.

Przy placu im. „Cesarza Barbarossy” znajdował się budynek sądu, a nieopodal, przy ulicy Zielony Zaułek, położone było duże, obskurne więzienie. Więźniami byli przeważnie, a w pewnych okresach wyłącznie, królewscy żołdacy, skazani za niesubordynację i inne przewinienia.

W centralnym budynku koszarowym przebywał często następca tronu, książę Fryderyk. W młodzieńczych latach, z powodu fizycznej niedoskonałości (był bardzo niskiego wzrostu i lekko kulawy), żądanku na przyszłego króla pruskiego (Solat-donking) nie miał, co — jak łatwo się domyślić — doprowadziło jego ojca do rozpaczy. Na tym też docho dzido pomiędzy oboma Prusakami do permanentnych, niezwykle ostrych spórów. Dla ojca syn był „młodziakiem”, „złogusem”, „darmozjadem” itp.

Po dłuższym okresie stały rozdziewięć Fryderyk Wilhelm I kazał zamknąć syna na „żołnierskie wychowanie” w kostrzyńskich koszarach. W wyznaczonych godzinach następca tronu poddawany był pruskiemu rygorowi wojskowemu, wyrównano umysłnie przez sadystycznego króla — ojca. Ubawny w sukienki mundurowe obławowany karabinem i ciężkim piecakiem (z wartościścią „ponad 20 dużych kamieni”) prusko-książęcy „młodziak” musiał stawać co dziesięć na „baczność”, bądź też odbywać wielogodzinne, forsowne marsze.

Czekał dni posłusznemu królowi oficerowie zmuszali go do wykonywania „nadmorskiej” muzyki. Gdy ślaniał się na nogach, lub zgola młody z wycieńczenia, obławano go wodą, by mógł dalej przysposabiać się na „godziwego następcę tronu”. Nie wolno mu było w tym czasie o trzymać książek, ani listów. Absolutnie nie mogło być mowy o tym, by w wolnych chwilach mógł grać na ulubionym od najmłodszych lat flecie. Później, jakie otrzymał, było „marne”. Kostrzyńskie koszary stały się dla przyszłego

go króla Prus światem zamkniętym. Miał tu przebywać „na razie” przez okres trzech lat!

Młody, 18-letni Fryderyk, miał jednak przyjaciół. Wchodził zatem potajemnie w kontakt z 22-letnim pruskim gwardii Hansem Hermannem von Katte, który rego białal o umiłowienie mu ucieczki do innego swego przyjaciela z okresu lat młodzieńczych — Johna Keittha, zamieszkałego w Holandii. Von Katte zgodził się dopomóc księciu, nie przeczuwając, że zapłaci za to głową.

Ucieczka Fryderyka z Kostrzyna dochodziła do skutku 16 lipca 1730 roku. Atoli już w kilka dni później, w miejscowości Steinfurt, w połowie drogi pomiędzy Heilbronn i Karlsruhe, grupa pruskich żandarmów ujęła zarówno następcę tronu, jak i pana von Katte. Było to preludium do dramatu, jaki rozegrał się między niebawem na dobre w Kostrzynie i który nabrał olbrzymiego rozgłosu w całej ówczesnej Europie.

Krół „nie gniewał się” na syna — uciekiniera. Był na niego — jak zanotował pruski kronikarz — wściekły do ostatnich granic. Niektórzy kronikarze twierdzą wręcz, iż „nie chciał go więc widzieć przez swoim boku”.

W dwa dni później młody Fryderyk i porucznik von Katte znaleźli się w lochach kostrzyńskich koszar, traktowani — na osobiste zarządzenie króla — jak pospolite zbrodniarzy. Każde z nich umieszczony został w oddzielnej celi. Wytworzone wokół nich atmosfery pogardy. Jak odnotował kronikarz w wydawnictwie ówczesnego w Frankfurcie nad Odrą „Listach odczytanych” (Helmholtz, briefe, nie tylko pospółstwo niemiecko-pruskie, ale również stan średni, urzędnicy państwowi i kasta oficerów, „byli do głębi poruszeni sporem pomiędzy królewskim ojcem i jego synem”.

W końcu lipca 1730 roku — znowu na osobiste polecenie króla — zebrał się w Kostrzynie sąd wojskowy, przed którym za swoją zbrodniczą działalność odpowiadali towarzyszący nieudacie ucieczki następcy tronu do Holandii — nieszczytny porucznik von Katte. Akt oskarżenia sporządzony został na podstawie odrębnych pism króla. Domagał się on w nim, by von Katte skazany został na karę śmierci przez ścięcie głową toporem katem. Wyrok miał być wykonany w obecności mieszkańców Kostrzyna. I — co najważniejsze — egzekucji miał przysłać się z odpowiedniej odległości” następcę tronu.

Nie koniec na tym. Król Fryderyk Wilhelm poinformował swoich poddanych o tym, że kara nie minie równie jego syna. Odcwoki wyrok brzmiał: nie trzy, lecz pięć lat pobytu, w warunkach ścisłej i obstronnej izolacji, w podziemnych koszarach.

Wyrok na von Katte wykonany został na rynku w Kostrzynie 8 sierpnia 1730 roku. Stosownie do woli ojca, egzekucji przysłał się także następca tronu.

Prusko-niemiecki kronikarz zanotował: „Dzień, mimo letniej pory, był ponury. W atmosferze wzniosłej się rzęzy strasznej. Dziś egzekucja po rucznika von Katte. Nie wiele brakowało, a zagrożenie byłoby również życie następcy tronu. Porucznik Hans Hermann von Katte zaprowadzony został na ry-

nek w towarzyszy dwóch protestanckich duchownych. O oznaczonej godzinie złożył on z godnością swoją głowę pod toporem katem. Następca tronu, przyglądając się egzekucji pod wojskową, karną asystą, rzewnie płakał. Zemsta króla była straszna...”.

Więść o wykonaniu wyroku w obecności następcy tronu oraz o skazaniu go przez despotycznego ojca na wieloletnie koszarowe więzienie, wywołała w wielu umysłach dezaprobatę. W samym Kostrzynie wybuchł nawet — zresztą krótkotrwały — bunt rzemieślników, w czasie którego nawoływano między in-

Wetzdorf, polecił, by wszyscy przekazywane królowi petycje o ulaskawienie królewskiego syna oraz wszelkie inne związane z tym dokumenty, traktowano jak „ścisłe tajne” i natychmiast — po zapoznaniu się z nimi przez króla, zdeponowane zostały w królewsko-pruskim archiwum.

Prusko posłuszeństwo zrobiło swoje. Cały ogromny plik dokumentów, opatrzone napisem „Egzekucja w Kostrzynie w 1730 roku” przechował się — jak donosiła o tym hamburska „Die Welt” w numerze z 31 grudnia 1965 r. w całostanowionym artykule pt. „Listy monarchów na temat ko-

przyjaźni”, łączące obydwa dwory.

Krokodyl zły w obronie „kocięcia — mięszaka” wlewał w swojej błagalnej petycji z 11 października 1730 r. cesarz austriacki Karol VI. Nie przypuszczał on zapewne, że 10 lat później jego następczyni, cesarzowa Maria Teresa, będzie musiała prowadzić zażarte imperialistyczne boje z „wiedzionym” następcą tronu pruskiego, późniejszym „wielkim” Fryderykiem.

Petycja naszego króla Augusta była krótka. Pisał on między innymi, iż spodziewa się, że „Wasza Królewskość” skierować się będzie w podejmowaniu decyzji o ulaskawienie następcy tronu więcej laską, niż sprawiedliwością”. W zakończeniu donosił:

„Ponieważ w końcu nie mogę więcej nie pragnę, niż pomyślności Waszej Królewskiej Mości, Waszego Królewskiego Syna oraz całego dworu królewskiego, pragnę zapewnić Go o moim przywiązaniu oraz trwałej przyjaźni jako dobrego brata Waszej Królewskiej Mości i bardzo wiernego przyjaciela — August, Rex Polonae”.

Naturalnie, August Mocny (Sas) był „bratem” pruskiego króla tylko z kurtuazji. Natomiast na gorzkie ironie zakrawa fakt, że następca tronu, którego całym swoim królewskim majestatem bronił, stał się później z przydomkami „wielki”, „żołnierski”, „stary”, czy jak kto woli najgorętszym zwolennikiem rozbioru Polski. Prośba króla polskiego o ulaskawienie przyszłego królewskiego katem i zabójcy! To nie bajka.

Petycje pozostałych monarchów były w swej treści podobne. Na „podaniu” króla angielskiego król pruski Fryderyk Wilhelm I zrobił własnoręczną adnotację: „Gdyby było nawet sto tysięcy takich, jak von Katte, kazabym ich rozzerwać kołami... Anglię powinni wiedzieć o tym, że jeśli spadają głowy, to tylko ja za to odpowiadam”.

Fod wpływem wszystkich tych królewskich petycji, próśb, interwencji, zakłaniania itd. król zdecydował się wręczyć darowizny reszcie kary. Następca tronu wypuszczony został z kostrzyńskiej twierdzy na wolność w połowie marca 1731 roku. Po przyjeździe karoce do Berlina oczekiwał na niego w tamtejszym zamku król — ojciec wraz z całym swoim dworem. Wiadomym znakiem zgody, jaka zapanowała między ojcem i synem, było podanie syna na kołana i objęcie... ojcowskich nóg.

Na tym kończą się kostrzyńskie zapiski z 1730 roku.

Miasto Kostrzyn było w okresie zaboru jeszcze nieznanym świadkiem wielu wydarzeń (odnotujmy, dla przykładu, że właśnie stąd z kostrzyńskich koszar, gnany w czasie zabójstwa na Polskę zagonny pruski zając pod wodzą generałów Eislebena, Windstetta, Schurego, Kinasta i innych. Ale — to już inne karty dzieł, których też zapomnieć nie sposób.

Doniośle na wiosnę 1945 r. 31 lat temu, plastyczny Ziemie Zapadno-wschodnie na zawrędo Polski. Powrócił także Kostrzyn.

Buina prusko-hitlerowska twierdza, wymierzona swym ostrzem przeciwko słowiańskiemu Wschodowi, a głównie przeciwko Polsce, rozpadła się pod wpływem sal z radzieckich dział, moździerzy i samolotów bombowych.

HERBERT LIPIŃSKI

Egzekucja w Kostrzynie



„Bohater” krwawych tejdzeń w Kostrzynie w 1730 roku: Fryderyk „Wielki”, przyszły król pruski, jeden z najbardziej zakochanych wrogiów Polski

nymy do... nieplacenia podatków. Nawet burmistrz miasta przystąpił się do buntowników.

Jeszcze bardziej burzliwą rundę protestu i niezadowolona wywołała wypadki kostrzyńskie w kołach dworskich Europ. Potępiona stała jednak nie egzekucja, a von Katte. Oburzano się, iż król pruski nie zdobył się na akt łaski w stosunku do swego syna. Dla dworów królewskich von Katte był „tylko” mieszczańskim, który „sprowadził następcę tronu na złą drogę”. Co innego młody książę. Przyszły król pruski! Jak mógł ojciec skazać go aż na 3-letni pobyt w więzieniu! —

Kierowały więc europejskie dwory królewskie do zamku królewskiego w Berlinie (bo zamek „Sanssouci” w Poczdamie — „dzielo samego przyszłego króla Prus — wtedy jeszcze nie istniał) błagalne petycje i próby o zastosowanie wobec następcy tronu łaski i uwolnienie go od „zapewne niełatwych warunków życia koszarowego, obstronnego, w Kostrzynie”.

Król Fryderyk Wilhelm nie przewidywał takiego obrotu sprawy. Zarządził dlatego, by kurierów z europejskich stolic, przybywających w sprawie jego syna do Berlina, kierowano wyłącznie przed jego oblicze. Jednocześnie szef prusko-królewskiej kancelarii, hrabia von

Proszę wstać! Sąd idzie!

W Sądzie Rejonowym w Słubicach odbyła się sprawa Małona p.ko mieszkanca Kostrzyna Janusza J., który był oskarżony o dokonanie czynnej napaści na dwóch funkcjonariuszy MO oraz pobicie jednego z kostrzyńskich takówkarzy. Pragnę przedstawić czytelnikom w skrócie przebieg owych wydarzeń. W dniu 15. 03. 76 r. w godzinach wieczornych na postój takówkarzy w Kostrzynie przyszedł Janusz J., będący pod wpływem alkoholu. W takówce stojącej na postoi siedzieli już pasażerowie, jadący do Wątrzyki.

Janusz J. prosił kierowcę, żeby go podwiózł pod hotel robotniczy na ul. Waszkiewicza. Kierowca się zgodził, i pojechał. Kolo hotelu kierowca zatrzymał samochód i Janusz J. wysiadł, w tym czasie gdy wysiadł zaskarżony siedząca w samochodzie kobieta, jak się później okazało Małona Janusza J. zmuszając ją aby udała się wraz z nim do hotelu. Kobieta stawiała opór, nie chciała wysiąść. Kierowca widząc to postanowił interweniować, w tym czasie został uderzony w twarz przez Janusza J.

Nadjechał przypadkowo samochód wojskowy, który się zatrzymał i przybył w nim żołnierz WP, oberwładnił napastkę, do czasu przybycia milicji.

Janusz J. został dowieziony do komisariatu MO. W czasie załatwiania formalności związanych z umieszczeniem w areszcie Janusza J. dokonali czynnej napaści a funkcjonariusza MO kopiąc go, po czym został obeszczadł. Po pewnym czasie powrócił do komisariatu z rękami w kajdankach, uderzając go w twarz i kopiąc. Przez cały czas używał słów pospolicie uważanych za nieprzezwycię.

W następnym dniu Prokurator Rejonowy w Słubicach zastanowił arest i tymczasowy w stosunku do wyminianego. W dniu 21. 04. 76 r. Janusz J. wyrokem Sądu Rejonowego w Słubicach za powyższe został skazany na karę 8 lat pozbawienia wolności plus pobyt w zamkniętym Ośrodku Pracy i Wychowania Społecznego przez okres 3 lat, po odbyciu kary zasądzonej tj. 8 lat.

Miejmy nadzieję, że przez okres pobytu w zakładzie karnym Janusz J. zastanowi się, czy warto było demonstrować swoją „siłę”.

Czy lubimy przyrodę?

Niezliczona jest rzesza hobbystów mających związek z przyrodą. Jedni hodują rybki w akwariach, inni je łowią w rzekach lub w zbiornikach, drudzy utrzymują dalskie pracownice lub pyszną się swoimi kwiatami doniczkowymi. W zależności od zainteresowań, u ludzi mogą spotkać psy, gołębie, papugi i inne różnorakie zwierzęta.

Fakt takich zainteresowań świadczy, że człowiek dąży do utrzymania ścisłych kontaktów z przyrodą, czy jednak tak jest naprawdę? Niezależnie od tego, czy to nie jest jakaś mocno twórcza miłość do przyrody, bo jak wytłumaczyć takie fakty? Pan z piem na smyczy w zależności od podrywów psa spokojnie depta trawnik, o którego ktoś inny, dla przykładu, dba bardzo starannie o swój ogródek, starannie wybierając z niej wszystkie kamienie i wszelkie zielsko, za to beztrosko wyrzuca za parkan niech inni martwią się. Między żużlowką, a ul. 1000-lecia jest jakaś dziłka prawie, że rolnicza bo wysiewa się na niej zboże, sadzi ziemniaki itp., widocznie właściciel tej dziłki czuje się bardzo pewnie, bo ogroził ją dość grubymi żerdziami, przybijając je do rosnących drzew. Prawie wszyscy deptamy trawniki skracając sobie drogę, tłumacząc sobie szybko i nerwowym trybem życia, dlatego wiele zagrabszonych i zasianych drzewek po pewnym czasie wraca do swego poprzedniego stanu. Tu mała dygresja, może warto upamiętnić wydeptywane ścieżki zmianie w chodniku, nie wysyłając ciągle ludzi z materiami do naprawiania tego co ma zostać zdeptane. Piękna jest przyroda kiedy pędzi się ku końcu, dlatego nie czynmy jej na przekór. Osobiste jestem zwolennikiem harmonijnego współżycia z przyrodą, ale nie jest jej „bajkowalność”, dlatego denerwuje mnie jeśli na chodniku muszę się kłaniać drzewom, aby uniknąć galezi wiszącej na wysokości oka, czyżby jeszcze nie dorodził do przycinania drzew? Można to również rozpatrywać w aspekcie BHP, gdyż w ubiegłym roku od nieszczęśliwych wypadków droga do pracy i powrót do domu zalicza się do czasu zatrudnienia. Kończąc te notatki chciałbym się zwrócić do wszystkich z apelem, szanujmy przyrodę wszechstronnie z całego serca, zachowajmy ją dla przyszłych pokoleń. Jeżeli w nią ingerujemy, równy to z rozmysłem.

Stanisław

Podsluchane - podpatrzone

Istniejący w Parku Miejskim dla dzieci Ogródek Jordankowski nie jest wprawdzie naszym osiągnięciem oryginalnym tego typu, ale jak mawia przysłowie „lepsze to, niż nic”. Pierwszy zarzut, który można by skierować pod adresem organizatorów tego obiektu — to jego usytuowanie. Placik przy skrzyżowaniu ulic w centrum miasta nie jest chyba najłepszym miejscem do tego celu, tym bardziej, że powierzchnia parku pozwala na ulokowanie ogrodu w innym miejscu. A to przede wszystkim przez wzgląd na bezpieczeństwo całej dziecięcej braci, która przechodziłaby aby się pobawić.

Drugi podstawowy zarzut to brak jakiegokolwiek ogrodzenia. Często są przypadki, że wyrzucono przez dziecko piłkę leżącą na ulicy, lub dziecko biegało po drodze, co mogło być niebezpieczne. Należy przypuszczać, że ktoś układał, że dopóki nie kimś tragiczny wypadek otworzy oczy na ten problem, kompetentnym osobom. Czy oczekiwania na sygnał alarmowy ma być prawidłową reakcją na istniejący stan rzeczy. Leży chyba w możliwościach naszego miasta postawienie ogrodzenia, które zapewniłoby naszym dzieciom bezpieczną zabawę. Mieliśmy na uwadze i mo że potraktujemy zabiegiem do Parku jako prezent dla maluchów na Dzień Dziecka.

